

KRZYSZTOF KARCZEWSKI

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Od „Hiszpanii imperialnej”
do „imperium europejskiego”.
Fundamentalne koncepcje ideowo-polityczne
hiszpańskich narodowych rewolucjonistów
przełomu XX i XXI w.
Część I. Nacjonałści hiszpańscy

W niniejszym artykule, na podstawie wybranych ugrupowań, zostaną zanalizowane podstawowe koncepcje ideowo-polityczne hiszpańskiego nacjonalizmu rewolucyjnego — zwanego również terceryzmem. Ani zagadnienie doktryny terceryzmu w Hiszpanii, ani ogólnie terceryzmu jako takiego nie jest znane na szerszą skalę w Polsce¹, dlatego niewątpliwie warto podjąć tę tematykę. Koniecznie trzeba przy tym zaznaczyć, iż niniejszy artykuł jest podzielony na dwie części: pierwszą poświęcono tym narodowym rewolucjonistom, którzy za naród — a zatem za najwyższą wartość — uważają Hiszpanię, w części drugiej zaś omówiono działalność tercerystów hiszpańskich, optujących za stworzeniem nowego narodu — narodu europejskiego.

¹ Na temat doktryny narodowo-rewolucyjnej (tercerystycznej) w Europie Zachodniej, w tym w Hiszpanii, zob. np. B. Kozieł, *Od Poujade’a do Le Pena. Radykalna prawica we Francji 1958–1993*, „Szczerebiec” 1995, nr 5 (43), s. 11–15; *idem*, *Rozwiane złudzenia. Hiszpańska radykalna prawica po śmierci gen. Franco*, „Szczerebiec” 1995, nr 6–7 (44–45), s. 15–21; *idem*, *Realizm i romantyzm. Radykalna prawica we Włoszech 1946–1993*, „Szczerebiec” 1995, nr 8–9 (46–47), s. 13–18; *idem*, *Wyprawa do Serca Lasu*, „Szczerebiec” 1995/1996, nr 1 (96), s. 7–9; J. Tomasiewicz, *Ewolucja i dyferencjacja ideologii faszystowskich po 1945 r.*, maszynopis w zbiorach autora; *idem*, *Trzecia Droga — narodowy radykalizm*, maszynopis w zbiorach autora; *idem*, *Trzecia Droga — nazistowska agentura czy neofici lewicy?*, „Lewą Nogą” 1995, nr 2–3, s. 32–39.

1. Istota ideowa rewolucyjnego nacjonalizmu (terceryzmu) zachodnioeuropejskiego

Czym jednakże jest doktryna terceryzmu? W literaturze politologicznej terceryzm jest jednoznacznie traktowany jako wariant tzw. neofaszyzmu², czyli współczesnej postaci ideologii faszystowskiej³, kontynuującej fundamentalne idee faszyzmu międzywojennego oraz wprowadzającej doń nowe elementy, usuwającej to, co w powszechnej świadomości jest naznaczone piętnem kompromitacji, zbrodniczości itd. Terceryzm — zwany także rewolucyjnym nacjonalizmem (często w postaci akronimu NR), „trzecią drogą” lub „trzecią pozycją” — stanowi więc wariant neofaszyzmu i z racji swojego charakteru jest niekiedy nazywany „rewizjonizmem faszystowskim”⁴ czy „faszyzmem lewicowym”⁵. To, co wyróżnia bowiem terceryzm, to niezwykle dalece posunięty eklektyzm w czerpaniu źródeł inspiracji, ocierający się niemalże o typowe dla postmodernizmu mieszanie różnych elementów, wątków, zasad, które na pierwszy rzut oka wręcz się nawzajem wykluczają. Doktryna tercerystyczna charakteryzuje się bowiem czerpaniem z trzech głównych dziedzin, choć oczywiście sposób łączenia idei, koncepcji z tychże różnych źródeł odmiennie wygląda w wypadku poszczególnych ugrupowań:

— Doktryny polityczne europejskich parafaszystowskich ruchów narodowo-radykalnych okresu międzywojennego: rumuński legionaryzm, reprezentowany przez Corneliu Zelea Codreanu i organizacje przezeń kierowane — Legion Św. Michała Archaniola i Żelazną Gwardię; belgijski rexizm Leona Degrelle’a; francuski tzw. romantyzm faszystowski, reprezentowany m.in. przez pisarzy Roberta Brasillacha i Pierre’a Drieu La Rochelle’a; hiszpański narodowy syndykalizm, którego przedstawicielami byli m.in. Ramiro Ledesma Ramos (kierujący organizacją Juntas de Ofensiva Nacional-Sindicalista — czyli Związki Ofensywy Narodowo-Syndykalistycznej — w latach 1931–1934, dlatego też jego wizja narodowego syndykalizmu bywa nazywana jonsizmem) oraz José Antonio Primo de Rivera (stojący na czele organizacji Falange Española — czyli Falanga Hiszpańska — w latach 1933–1934 oraz Falange Española y de las Juntas de Ofensiva Nacional-Sindicalista — tj. Falanga Hiszpańska i Związki Ofensywy

² Zob. np. W. Laqueur, *Faszyzm. Wczoraj — dziś — jutro*, Warszawa 1998; J. Tomaszewicz, *Ewolucja...*; R. Griffin, *Fascism*, Oxford 1995; R. Griffin, M. Feldman, *Fascism: Post-war Fascisms*, London 2004; M.A. Lee, *The Beast Reawakens*, London 1999.

³ Pojęcie „faszyzm” w szerszym znaczeniu odnosi się nie tylko do faszyzmu *sensu stricto*, czyli faszyzmu włoskiego, lecz do wszystkich doktryn i ruchów inspirowanych się nim, także niemieckiego narodowego socjalizmu (nazizmu).

⁴ Zob. J. Tomaszewicz, *Ewolucja...*

⁵ Zob. np. E. Cadena, *La ofensiva neo-fascista*, Barcelona 1978, s. 34–39; b.a., *Quando il fascismo si colora di rosso*, <http://www.intermarx.com/ossto/archivio.html> (data dostępu: 26 marca 2012).

Narodowo-Syndykalistycznej — w latach 1934–1936⁶, określanych z uwagi na ich nazwy łącznie jako „ruch falangistowski”, tudzież „falangizm”); także i włoski faszyzm z okresu tzw. włoskiej republiki społecznej z lat 1943–1945 stanowi dla tercerystów ważne źródło inspiracji, jako przykład nacjonalizmu iście rewolucyjnego, tj. radykalnego socjalnie, nieskażonego kompromisami ideowymi z „reakcyjną” prawicą.

— Doktryny polityczne radykalnej lewicy: Nowa Lewica, tzw. szkoła frankfurcka, sytuacionizm, anarchizm, maoizm.

— Doktryny i ruchy polityczne z krajów tzw. Trzeciego Świata (zwanych również „krajami rozwijającymi się”) — m.in.: argentyński justycjalizm (nazywany od głównego teoretyka, prezydenta Argentyny w latach 1946–1955 i 1973–1974, Juana Perona, peronizmem), różne nurty socjalizmu arabskiego (basizm — czyli doktryna Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego, zwana w skrócie partią BAAS; naseryzm — czyli doktryna prezydenta Egiptu w latach 1956–1970, Gamala Abdela Nasera; „trzecia teoria światowa” libijskiego przywódcy Muammara Kaddafiego), boliwaryzm (myśl polityczna, odwołująca się do idei latynoamerykańskiego rewolucjonisty dziewiętnastowiecznego, Simóna Bolívara, reprezentowana obecnie m.in. przez „socjalizm XXI wieku” prezydenta Wenezueli Hugo Cháveza i wspierającej go Partido Socialista Unido de Venezuela — tj. Zjednoczonej Partii Socjalistycznej Wenezueli).

Intencją terceryzmu było i jest nadal stworzenie doktryny postulującej — jako swego rodzaju europejski odpowiednik ruchów narodowyzwoleńczych Trzeciego Świata — wyzwolenie narodowe i społeczne, doktryny odrzucającej zarówno liberalizm, jak i marksizm (stąd właśnie pojęcie „trzeciej drogi”), wyłamanie się podziału prawica–lewica w oparciu o syntezę nacjonalizmu i radykalizmu socjalnego, co doskonale wyraża hasło: „Narodowa wolność — społeczna sprawiedliwość”. Owa wizja nacjonalizmu ma być w założeniach tercerystycznych koncepcją zrywającą z rasizmem, szowinizmem i egoizmem narodowym

⁶ FE-JONS istniała oczywiście znacznie dłużej — w dniu 20 listopada 1936 r. na mocy wyroku śmierci J.A. Primo de Rivera został rozstrzelany w Alicante, a kierownictwo partii przejął Manuel Hedilla. Po jego odsunięciu od kierownictwa i aresztowaniu wskutek oskarżenia o zdradę przez gen. Franco oraz na mocy tzw. dekretu o unifikacji z 1937 r., formalnie łączącego wszystkie siły „Hiszpanii narodowej” (nazywane w literaturze przedmiotu tzw. rodzinami politycznymi) w jedną organizację, partia (Tradycjonalistyczna Falanga Hiszpańska i Związki Ofensywy Narodowo-Syndykalistycznej — FET-JONS), stanowiąca ważny element instytucjonalny systemu frankistowskiego — została w 1958 r. przekształcona w Movimiento Nacional (Ruch Narodowy), który istniał do końca Hiszpanii gen. Franco, czyli do 1975 r. Na temat podziałów ideowo-politycznych w Hiszpanii Franco, doktryny politycznej frankizmu oraz ustroju politycznego Hiszpanii Franco zob. J. Bartyzel, *Frankizm*, <http://haggard.w.interia.pl/frankizm.html> (data dostępu: 26 marca 2012); P. Mioduszeowski, *Ustrój polityczny frankistowskiej Hiszpanii*, „Pro Fide Rege et Lege” 1999, nr 2 (34); S.G. Payne, *The Franco Regime. 1936–1975*, Madison 1988; P. Skibiński, *Państwo gen. Franco. Ustrój Hiszpanii w latach 1936–1967*, Kraków 2004; A. Wielomski, *Doktryna polityczna Hiszpanii Franco*, <http://archiwum.konserwatyizm.pl/publicystyka.php/Artykul/2477/> (data dostępu: 26 marca 2012); *idem*, *Hiszpania Franco. Źródła i istota doktryny politycznej*, Biała Podlaska 2006.

— definiowanymi w kategoriach nienawiści i poczucia wyższości wobec innych narodów czy ras, ale wciąż na gruncie sprzeciwu wobec demokratyczno-liberalnych społeczeństw wielokulturowych, tj. mieszanych etnicznie, kulturowo, językowo, rasowo itd., przy postulatcie tzw. etnopluralizmu, czyli afirmacji różnorodności etnicznej, kulturowej, rasowej itp. świata. Ponadto ów nacjonalizm winien być nacjonalizmem ludowym, plebejskim, uważającym lud (czyli niższe warstwy społeczne, chłopstwo, pracowników najemnych, drobnych przedsiębiorców, inteligencję itd.) za ostoję tożsamości narodowej i jemu przeciwstawiającym kosmopolityczną, materialistyczną, egoistyczną burżuazję (uznając za takową wielkich właścicieli, w tym koncerny ponadnarodowe).

2. Specyfika hiszpańskiego terceryzmu — ruch narodowo-rewolucyjny a ruch falangistowski

Wśród antenatów terceryzmu, a ściślej wśród antenatów narodowo-radykalnych, wspomniano o hiszpańskim narodowym syndykalizmie. Tak się bowiem składa, iż to właśnie Hiszpania ma jedną z najbardziej szanowanych przez tercystów europejskich tradycję narodowo-radykalną, a jej reprezentanci są otwarcie gloryfikowani przez wiele ugrupowań narodowo-rewolucyjnych z różnych krajów Europy. Tym bardziej więc warto przyjrzeć się bliżej obliczu współczesnych narodowych rewolucjonistów hiszpańskich, którzy przecież są kontynuatorami narodowo-syndykalistycznego dziedzictwa R. Ledesmy Ramosa czy J.A. Primo de Rivery. Zanim jednakże przejdziemy do współczesnych spadkobierców JONS, FE i FE-JONS, najpierw musimy przyjrzeć się pokrótce okolicznościom powstania ruchu narodowo-rewolucyjnego odrębnego od innych kierunków nacjonalizmu hiszpańskiego po 1945 r.

Otóż o ile organizacje tercerstyczne w krajach takich, jak Francja, Włochy czy Niemcy Zachodnie, rodziły się w latach sześćdziesiątych XX w. w warunkach liberalnej demokracji i „państwa dobrobytu”, o tyle terceryzm hiszpański zaczął się kształtować w systemie frankistowskim, a więc w ustroju autorytarnym. Tym, co jednakże łączyło rewolucyjnych nacjonalistów zarówno z państw demokratyczno-liberalnych, jak i z autorytarnej Hiszpanii, była postawa buntu wobec zastanej rzeczywistości. Fakt, iż ówczesna Hiszpania nie była ani demokracją liberalną, ani też dyktaturą proletariatu na wzór ZSRR, dla narodowych rewolucjonistów nie miał bowiem żadnego znaczenia. Rewolucyjny nacjonalizm (terceryzm) z racji swojego radykalizmu socjalnego, populizmu, charakteryzował się bowiem już od swego zarania potępieniem nie tylko różnych nurtów liberalizmu (w tym oczywiście doktryny liberalizmu demokratycznego, jako teoretycznego fundamentu ustroju demokracji parlamentarnej, liberalnej) oraz marksizmu, ale także prawicości jako takiej, i to nie tylko prawicy umiarkowanej — cechującej się powiązaniem wartości prawicowych (konserwatywnych, konserwatywno-narodowych)

z akceptacją kapitalizmu jako ustroju społeczno-gospodarczego lub/oraz demokracji liberalnej, jako ustroju politycznego — lecz także różnych doktryn politycznych prawicy radykalnej o charakterze tradycjonalistycznym lub narodowo-tradycjonalistycznym. Według tercerystów radykalna prawica kontrrewolucyjna, potępiająca „fałszywą rzeczywistość” oświeceniową, nowoczesną w wydaniu marksistowskim lub liberalnym, czyni to w imię obrony „starego porządku”, ładu przedoświeceniowego, przedrewolucyjnego, stając się orędownikiem interesów wyższych warstw społecznych, będących pozostałością po owym dawnym porządku — przede wszystkim arystokracji rodowej (ziemiaństwa) i dworze królewskim. Zgodnie z przekonaniami narodowych rewolucjonistów radykalną prawicę z tego względu charakteryzuje anachronizm, nostalgia za przeszłością, „wstecznictwo”, „reakcyjność”, a nade wszystko ignorowanie niższych warstw społecznych (ludu). „Reakcyjniści” bowiem, tęskniąc za dawnym porządkiem, zdaniem tercerystów w znacznym stopniu go idealizują, lekceważąc ucisk warstw ludowych ze strony wyższych warstw społecznych. Co więcej, owa radykalna, „reakcyjna” prawica z racji swojego lęku przed ludem, odrzucenia idei sprawiedliwości społecznej, konieczności transformacji struktury społeczno-ekonomicznej, według narodowych rewolucjonistów jest zawsze skłonna do zawierania sojuszy z burżuazją, motywując to koniecznością walki z „komunizmem”, co czyni ją sojusznikiem jednego z dwóch wrogów rewolucyjnego nacjonalizmu, czyli liberalizmu.

Takie „antyreakcyjne”, antyziemiańskie i jednocześnie antyburżuazyjne stanowisko było charakterystyczne właśnie dla ruchu tercerystycznego, rodzącego się w okresie systemu frankistowskiego po 1945 r. Zarówno praktyka polityczna, jak i teoretyczne fundamenty *Estado Español*⁷, czyli tzw. frankizm, będący połączeniem różnych idei politycznych, wypracowanych przez poszczególne nurty prawicy hiszpańskiej już w okresie międzywojennym, przez narodowych rewolucjonistów były i są nadal stanowczo odrzucane właśnie jako przykład „wstecznictwa”, „reakcyjności” i antyludowego nastawienia klas wyższych — burżuazji, arystokracji i dworu królewskiego. Ustrój frankistowskiej Hiszpanii dla pierwszych współczesnych narodowych rewolucjonistów (tercerystów) był ustrojem autorytarnym w interesie burżuazji i arystokracji, dyktaturą antyludową. Koniecznie trzeba tu zaznaczyć, iż takie okoliczności narodzin ruchu narodowo-rewolucyjnego w Hiszpanii miały historyczne uzasadnienie. Antyfrankistowskie stanowisko hiszpańskich tercerystów było bowiem niczym innym, jak kontynuacją ideowo-politycznego konfliktu, który toczył się w okresie międzywojennym między faszyzującymi narodowymi syndykalistami (falangistami) J.A. Primo de Rivery a różnymi nurtami prawicy, jak np. karlizm, tzw. nacionalcatolicismo („nacional-katolicyzm”, „narodowy katolicyzm”⁸), reprezentowany przez

⁷ „Państwo Hiszpańskie” — oficjalna nazwa Hiszpanii za rządów frankistowskich (1939–1975).

⁸ „Nacionalcatolicismo” co prawda przy dosłownym tłumaczeniu na język polski rzeczywiście oznacza „narodowy katolicyzm”, lecz nie oddaje właściwego sensu ideowego owej doktryny.

Ramiro de Maeztu i organizację Sociedad Cultural Acción Español (Stowarzyszenie Kulturalne Akcja Hiszpańska), której organem prasowym był miesięcznik „Acción Española” („Akcja Hiszpańska”). Co więcej, nawet wojna domowa między siłami republikańskimi a nacjonalistycznymi, w gronie których znaleźli się także narodowi syndykaliści, napięć w żadnym wypadku nie rozładowała. Również tzw. dekret o unifikacji z 1937 r., scalający organizacyjnie różne ruchy prawicy w jedną partię, w ogóle konfliktów nie rozwiązywał — w dalszym ciągu dochodziło nawet do aktów przemocy ze strony tych falangistów, którzy wierni byli „twardej”, bezkompromisowej linii przeciwko prawicy, a zatem buntowali się wobec zjednoczenia z nurtami prawicy w ramach owej partii FET-JONS, odwołując się do nieprzejednanego przeciwnika Franco — Manuela Hedilli, który na krótko przejął ster kierownictwa „oryginalną” FE-JONS po śmierci J.A. Primo de Riveru. Już w latach czterdziestych doszło np. do utworzenia podziemnej organizacji La Falange Auténtica, która oczywiście była nastawiona „antyreakcyjnie” i domagała się przeprowadzenia pełnej rewolucji narodowo-syndykalistycznej. W deklaracji ideowej tejże organizacji z 1942 r. można przeczytać, co następuje:

I dziś nadal rządzi w Hiszpanii kapitalizm. To ogromna i przytłaczająca prawda. Poziom życia robotników hiszpańskich nie podniósł się; nie zostały spełnione rygorystyczne prawa ochrony robotnika, nie zostały podjęte działania w celu zapewnienia chleba. A co gorsza, brak wysiłków w celu przyciągnięcia Falangi. [...] Gdy Syndykaty Narodowe znajdują się niemal w swej całości w rękach wrogów ludu, kierownictwo ekonomią należy do kapitalistów, rolnictwo kierowane jest przez właścicieli ziemskich, praktykowany jest czarny rynek w Oficjalnych Centrach, a nauczanie kontrolowane przez grupy reakcyjne i klerykalne⁹.

To właśnie narodowo-syndykalistyczni działacze, tzw. *camisas viejas* („stare koszule”) — konsekwentnie sprzeciwiający się „reakcyjnej”, uznawanej za prokapitalistyczną (i jednocześnie proziemiańską w sferze rolnictwa), polityce wewnętrznej gen. Francisco Franco, domagający się w pierwszych latach państwa hiszpańskiego dokonania rewolucji społecznej urzeczywistniającej ideał sprawiedliwości społecznej, m.in. poprzez nacjonalizację strategicznych przedsięwzięć, przeprowadzenie reformy rolnej, oraz wprowadzenia ustroju syndykalistycznego w gospodarce — byli bezpośrednimi protoplastami powojennych tercercystów hiszpańskich. Tercercyzm w Hiszpanii narodził się bowiem w tych szeregach ruchu falangistowskiego po 1945 r., które były wciąż krytyczne wobec „reakcyjnego”, uległego w stosunku do wielkiego kapitału i wielkich posiadaczy

Słowo to sugeruje, iż mamy do czynienia ze swego rodzaju „nacjonalizacją” katolicyzmu, jego unarodowieniem, a więc podporządkowaniem katolicyzmu interesom danego narodu, podczas gdy istotą „nacionalcatolicismo” jest współistotność, nierozzerwalność między katolicyzmem (powszechnym, uniwersalistycznym wszakże w swej istocie) a nacjonalizmem, wyrażającą się w ten sposób, iż naród stanowi formę, która ma sens, treść, esencję warunkowaną wyłącznie przez katolicyzm — nacjonalizm jest tutaj otwarcie wyobrażany jako narzędzie katolicyzmu, a nie odwrotnie.

⁹ *¡En pie por la Revolución!*, <http://antecedentes.wordpress.com/2007/12/08/%c2%a1en-pie-por-la-revolucion-1942/> (data dostępu: 26 marca 2012) (tłum. K. Karczewski).

ziemskich, systemu gen. F. Franco. Ich działacze kontynuowali dziedzictwo tzw. starych koszul, czyli falangistów, broniących czystości doktrynalnej narodowego syndykalizmu i przeciwnych unifikacji politycznej — w postaci jednej struktury organizacyjnej — z innymi odłami obozu narodowego, uznawanymi za „reakcjonistów”.

Czy jednak hiszpański rewolucyjny nacjonalizm to tylko kontynuacja w linii prostej „starych koszul” falangistowskich, „czystości” doktrynalnej narodowego syndykalizmu oryginalnej FE-JONS, idei J.A. Primo de Rivery, M. He-dilli i innych? Czy mamy do czynienia wyłącznie z epigoństwem? Otóż sporym uproszczeniem problemu byłaby odpowiedź twierdząca. Przede wszystkim należy zauważyć różnicę w podejściu krytycznym wobec teorii i praktyki frankizmu między „starymi koszulami” falangistowskimi z lat czterdziestych a falangistami po 1945 r., czyli pierwszymi tercerystami hiszpańskimi. Falangiści „nieprzejednani” wobec Franco atakowali system polityczny i społeczno-ekonomiczny z pozycji radykalnie socjalnych oraz wodzowskich, inspirując się teorią i praktyką ustrojową faszystowskich czy narodowosocjalistycznych Włoch¹⁰. Od gen. F. Franco domagano się zatem swoistej „faszyzacji” Hiszpanii — nie tylko rewolucji socjalnej, ale i budowy państwa wodzowskiego i monopartyjnego. Po 1945 r. wciąż dokonywano antyfrankistowskiej krytyki — co prawda z pozycji radykalnie socjalnych, ludowych, ale już bez elementów parafaszystowskich, a za to z pozycji republikańskich, decentralistycznych i demokratycznych (choć nie demokratyczno-liberalnych). Domagano się wówczas demokratyzacji ustroju, zwiększenia wpływu społeczeństwa na władzę, autentycznej samorządności itd., co już jest niezwykle charakterystyczne dla doktryny tercerystycznej jako takiej: odrzuca ona afirmację wzorców autorytarnych czy totalitarnych, postulując model demokracji bezpośredniej i organicznej, tj. zapewniającej powszechne uczestnictwo całości społeczeństwa w sprawowaniu władzy przez struktury partycypacji, oparte na funkcjonalnych grupach społecznych, będących „tkankami” narodu wyobrażonego na wzór organizmu biologicznego — rodzin, społeczności lokalnych i środowisk zawodowych.

Głównymi strukturami owych „zbuntowanych” przeciwko frankistowskiej rzeczywistości narodowych syndykalistów (falangistów), będących więc pierwszymi strukturami tercerystycznymi, były dwie organizacje:

— *Círculos Doctrinales de Jose Antonio* (Kręgi Doktrynalne Jose Antonio) — funkcjonujące w latach 1959–1976;

— *Frente de Estudiantes Sindicalistas* (Front Studentów Syndykalistów) — istniejący w latach 1963–1975¹¹.

¹⁰ Na temat koncepcji ustrojowych falangistów w okresie drugiej wojny światowej zob. A. Wielomski, *Ideologia hiszpańskiego faszyzmu w okresie frankistowskim*, maszynopis w zbiorach autora; *idem*, „Faszizm kleszy” *Pedra Láina Entralgo. Biografia z faszystowską dziurą*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” XXX, Wrocław 2008.

¹¹ Zob. B. Kozieł, *Rozwiane...*, s. 17–18.

Upadek systemu frankistowskiego i transformacja ustrojowa państwa autorytarnego na model oparty na demokracji liberalnej nie zmieniły krytycznego stosunku do — historycznego już — frankizmu, jak również nie spowodowały odrzucenia demokratycznego ideału ustrojowego przez powojennych falangistów, czyli pierwszych hiszpańskich tercerystów. Wprost przeciwnie: demokracja liberalna była i jest nadal odrzucana jako model ustrojowy, który tam, gdzie państwo powinno być silne (np. w sferze struktury administracyjno-terytorialnej), osłabia je (promując tzw. regionalizm, zachęcający do separatyzmu baskijskiego czy katalońskiego, zrywający z charakterystyczną dla narodowego syndykalizmu ideą Hiszpanii „jednej i niepodzielnej”), w sferze ustroju politycznego zaś — zamiast gwarantować autentyczną, nieustanną partycypację wszystkich obywateli w sprawowaniu władzy — daje tylko iluzję takowego uczestnictwa w postaci spektaklu wyborczego, a władzę polityczną pozostawia w rękach oderwanego od społeczeństwa establishmentu złożonego z partii politycznych, będących na usługach burżuazji. Postulowano więc zastąpienie demokracji liberalnej — wielopartyjnej, parlamentarnej, służącej tylko interesom wąskiej grupy oligarchicznej — demokracją bezpośrednią i organiczną, w której owe powszechne i realne uczestnictwo całego narodu w procesie decyzyjnym zostanie realizowane przez naturalne grupy społeczne: rodziny, gminy i syndykaty. Kontynuowano zatem w dalszym ciągu — co tak odróżnia falangistów powojennych od ich ideowych przodków z lat czterdziestych XX w. — nastawienie antytotitarne. Po 1975 r. nastąpił wręcz „wysyp” organizacji falangistowskich, z których każda uważała siebie za jedyne prawdziwego kontynuatora historycznej FE-JONS, a powstała w związku z tym sytuacja rozbitcia organizacyjnego trwa do dziś¹².

Specyfiką Hiszpanii jest jednak nie tylko to, że terceryzm rodził się w szeregach ruchu falangistowskiego w okresie dyktatury gen. Franco, buntując się przeciw niemu jako „reakcyjnemu”, „anty ludowemu” i prokapitalistycznemu ustrojowi autorytarnemu, lecz także to, iż rewolucyjny nacjonalizm w swej współczesnej, czyli tercerystycznej, formie przybrał dość skomplikowaną organizacyjnie formułę. Otóż tercerystyczny charakter idei ruchu falangistowskiego od końca lat pięćdziesiątych nie ulega wątpliwości — akcent stawiany na ludowość, ideę sprawiedliwości społecznej, powiązanie narodu z niższymi warstwami społecznymi, ujęcie nacjonalizmu jako doktryny i ruchu rewolucyjnego, w którym rewolucja ma jednocześnie charakter narodowy (odrodzenie poczucia tożsamości i przynależności narodowej) i socjalny (zburzenie kapitalizmu opartego na materialistycznym, egoistycznym etosie burżuazyjnym, atomizacji, wyzysku mas ludowych, pogłębianiu się nierówności społeczno-dochodowych, które spychają społeczną bazę wartości narodowych, czyli lud, w obszar nędzy), odrzucenie demokracji liberalnej oraz marksistowskiej wizji państwa jako dyktatury

¹² Zob. Aneks I. *Organizacje falangistowskie w latach 1975–2012*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 35 (2013), nr 3.

proletariatu na rzecz demokracji bezpośredniej i organicznej — wszystko to stanowi cechy tercercystyczne *par excellence*.

Idee tercercystyczne w Hiszpanii pojawiły się jednak także — choć nastąpiło to znacznie później, gdyż na początku lat osiemdziesiątych XX w. — poza szeregami ruchu falangistowskiego, jako wynik połączenia inspiracji rodzimym narodowym syndykalizmem (w tej mierze, co warto zaznaczyć, nie tylko falangizmem J.A. Primo de Rivery czy M. Hedilli, ale i jonsizmem, niechętnie widzianym przez falangistów jako zbyt radykalnym m.in. kulturowo) oraz różnymi ideami pochodzącymi spoza Hiszpanii. Były to m.in.: francuski „romantyzm faszystowski”, komunitaryzm Jeana Thiriarta¹³, niemiecka rewolucja konserwatywna lat międzywojnia (zwłaszcza nurt tzw. narodowo-rewolucyjny, reprezentowany przez „wczesnych” braci Ernsta oraz Friedricha Georga Jüngerów, czy tzw.

¹³ Komunitaryzmu belgijskiego teoretyka J. Thiriarta w żaden sposób nie należy łączyć z amerykańskim komunitarianizmem. Komunitaryzm stanowi po dziś dzień w gruncie rzeczy pierwszą, wykrystalizowaną formułę doktryny tercercystycznej, a wypracowany został zarówno doktrynalnie, jak i organizacyjnie (ogólnoeuropejska organizacja Jeune Europe, czyli Młoda Europa, istniejąca w latach 1962–1969 w wielu krajach Europy) u progu lat sześćdziesiątych XX w. Istotą komunitaryzmu jest tzw. nacjonalizm europejski, czyli ujęcie Europy jako jednego narodu, przy czym postulowane stworzenie nowego narodu — narodu europejskiego — winno się dokonać z inicjatywy jednej, zintegrowanej, ogólnoeuropejskiej partii-awangardy, opartej m.in. na modelu leninowskiej „partii nowego typu”, która następnie stanie się inicjatorem i kością jednego państwa europejskiego — unitarnego, scentralizowanego na wzór jakobińskiej Francji. Ustrojem społeczno-ekonomicznym będzie zaś właśnie tzw. socjalizm komunitarny jako niemarksistowski „socjalizm narodowo-europejski” — tutaj J. Thiriart inspirował się przede wszystkim modelem socjalizmu jugosłowiańskiego. Za wrogów Europy uważał oczywiście imperializmy: amerykański oraz radziecki, a za potencjalnych sojuszników w walce z nimi — zwłaszcza z imperializmem amerykańskim, który w gruncie rzeczy był jego zdaniem bardziej niebezpieczny niż blok wschodni z ZSRR na czele — ruchy polityczne z krajów tzw. Trzeciego Świata, m.in. argentyński peronizm, socjalizm arabski (baasizm, naseryzm), palestyńskie organizacje zbrojne czy Chiny Mao Tse Tung. Współcześnie idee komunitaryzmu są obecne w wielu organizacjach tercercystycznych, przy czym „ortodoksyjnie” thiriartowska jest partia o charakterze narodowo-bolszewickim, głosząca w zgodzie z późnymi, tzw. euro-radzieckimi koncepcjami J. Thiriarta, koncepcję Europy „od Rejkawiku do Władywostoku”, w której zresztą zakładaniu w 1984 r. sam J. Thiriart uczestniczył — mianowicie Parti Communautaire National-européen (Narodowo-Europejska Partia Komunitarna), na czele której stoi Luc Michel. Na temat komunitaryzmu J. Thiriarta zob. np. L. Michel, *Da Jeune Europe alle Brigate Rosse. Antiamericanismo e logica dell'impegno rivoluzionario*, Milano 1992; *idem*, *Jean Thiriart y la comunidad nacional europea. Entrevista a Jean Thiriart*, <http://web.archive.org/web/20031212044146/www.red-vertice.com/disidencias/> (data dostępu: 27 marca 2012); *idem*, *Orientaciones NR. La necesidad de una ruptura: reflexiones a utilizar por los nacional-revolucionarios extraviados ala „derecha”*, maszynopis w zbiorach autora; Y. Sauveur, *Jean Thiriart et le national-communautarisme européen*, Paris, 1978; J. Thiriart, *Europe as far as Vladivostok*, <http://evrazia.info/modules.php?name=News&file=article&sid=453> (data dostępu: 27 marca 2012); *idem*, *Approche du communautarisme*, <http://www.pcn-ncp.com/sindex.htm> (data dostępu: 27 marca 2012); *idem*, *Le concept d'Europe unitaire*, „Nation Europe” 2005, nr 43, s. 18–23; J. Tomaszewicz, *Wielka Europa Jeana Thiriarta*, maszynopis w zbiorach K. Karczewskiego; „*Notre Longue Marche*”: *entretien de Luc Michel avec Jean-Marc Larbanois*, „La Nation européenne — The European Nation — La Nazione europea” 2005, nr 1, s. 7–41.

narodowi bolszewicy, skupieni wokół Ernsta Niekischa czy Karla Ottona Paetela) czy też tradycjonalizm integralny (zwłaszcza Juliusa Evoli). W przeciwieństwie do powojennych falangistów wykazano się więc znacznie większą otwartością wobec inspiracji pozahispańskich, nie zamykając się wyłącznie na kontynuowanie dziedzictwa narodowo-syndykalistycznego (ściślej — falangistowskiego). Falangiści bowiem, nawet jeżeli objawiali zainteresowanie koncepcjami narodowo-rewolucyjnymi z innych krajów europejskich¹⁴, to mimo wszystko traktowali falangizm i historyczną partię FE-JONS jako fundament ideowy i organizacyjny. Co więcej, owe organizacje w znacznie bardziej „rewizjonistyczny” sposób podszły do dziedzictwa FE-JONS, gdyż nie uważały się za jedynych prawowitych kontynuatorów owej organizacji: uznały ją za organizację *stricte* historyczną, a zatem za bezsensowną próbę jej odradzania, akcentowały również potrzebę twórczego podejścia do idei narodowo-syndykalistycznych. Warto zauważyć, iż w przeciwieństwie do falangistów uznali też, że hiszpański narodowy syndykalizm to nie tylko falangizm J.A. Primo de Riverę czy „starych koszul”, ale także koncepcje R. Ledesmy Ramosa, a nawet utożsamiały doktrynę narodowo-syndykalistyczną właśnie przede wszystkim z owym teoretykiem, a więc z jonsizmem.

Różnicę między ruchem falangistowskim a drugim odłamek rewolucyjnego nacjonalizmu hiszpańskiego doskonale przedstawił w 1995 r. ówczesny lider Alternativa Europea Juan Antonio Llopart. Podkreślił on tak charakterystyczne dla terceryzmu dążenie do odrzucenia wszystkiego, co archaiczne, co skazane na odejście do lamusa historii, co miało już swoje miejsce i nijak nie jest adekwatne do nowych, współczesnych wyzwań — wyzwań, które wymagają nowych koncepcji, nowych rozwiązań i rewizji spuścizny przeszłości. Ruch falangistowski z kolei, według narodowych rewolucjonistów pokroju AE, wciąż nie umie tego pojąć, wciąż zbyt mocno tkwi w przeszłości, i to nie zawsze chwalebnej:

Dla nas Falanga ciągnie za sobą olbrzymi balast i czyni to od wielu lat. Balast, który uniemożliwił jej dzisiaj bycie organizacją przyszłości w oczach ludu hiszpańskiego. Niestety, i w perspektywie członków AE Falanga jako taka kończy swój cykl historyczny. Tylko czas pokaże nam, czy Falanga wróci na miejsce, na którym zawsze musi być: w awangardzie rewolucji narodowej i społecznej. AE szanuje Falangę i jej historię, ale nie chce nią żyć. AE nie może nią żyć. AE odczuwa konieczność życia teraźniejszością, postępu w kierunku nowego wieku, poszukiwań nowych dróg, jeśli to niezbędne. Ma silną wolę skonsolidowania alternatywy przyszłości. Falanga, a wraz z nią falangiści, muszą to zrozumieć. Nie można żyć przeszłością, musimy walczyć o przyszłość¹⁵.

¹⁴ Np. Falange Española/La Falange zainteresowała się ideami katolicko-tradycjonalistycznego i dystrybucjonistycznego nurtu terceryzmu, znanym jako Trzecia Pozycja, reprezentowanym przez międzynarodowe forum International Third Position (Międzynarodowa Trzecia Pozycja), a którego to nurtu obecnie najaktywniejszymi eksponentami są Narodowe Odrodzenie Polski oraz Forza Nuova (Nowa Siła) z Włoch.

¹⁵ J.A. Llopart, *Los falangistas y nosotros*, <http://juanantoniollopart.wordpress.com/2009/07/18/los-falangistas-y-nosotros/> (data dostępu: 28 marca 2012) (tłum. K. Karczewski).

Balastem dla J.A. Lloparta nie jest przy tym tylko uporczywe trzymanie się przeszłości, archaizm, nostalgia, ale — co gorsza — sojusz z „siłami reakcyjnymi”, jaki dokonał się w systemie frankistowskim. To właśnie falangizm epoki frankizmu — kiedy to zadzierzgnął więzy z nurtami „reakcyjnymi”, prawicowymi, broniącymi kleru, ziemiaństwa, burżuazji — jest przykładem kompromitacji FE-JONS. Dlatego też idee narodowego syndykalizmu należy kontynuować w oderwaniu od ciągłości organizacyjnej z „oryginalną” FE-JONS, która już należy do przeszłości, a na dodatek jest skompromitowana „flirtem” z prokлерykalną, proziemiańską i proburżuazyjną „reakcją”. J.A. Llopart wyraża w tym kontekście konieczność nasycenia idei narodowo-syndykalistycznych „wirusem lewicowości”, co według niego będzie zarówno dostosowaniem się do wyzwań współczesności, jak również powrotem do autentycznego ducha narodowego syndykalizmu, „zdradzonego” flirtem z frankizmem:

Lewicowość, gdyż bronimy narodowego syndykalizmu bez frankizmu. Gdyż frankizm i top modele [*top models* — K.K.] z FET-JONS nigdy nie byli narodowymi syndykalistami. Lewicowość, gdyż pragniemy narodowego syndykalizmu nowoczesnego, właściwego i dynamicznego, bez pasów, zuchwalstw i fanfaronad rodem z estetyki mafijnej¹⁶.

Pierwszym objawem owego terceryzmu bardziej „rewizjonistycznego” i eklektycznego były nurty obecne w ramach nacjonalistycznych organizacji młodzieżowych: Frente Nacional de la Juventud (Narodowy Front Młodzieży), działającego w latach 1977–1982, oraz Frente de Juventud (Front Młodzieży) z lat 1977–1983, pierwszą zaś odrębną organizacją tercerstyczną, ale spoza ruchu falangistowskiego, była Coordinadora Española Nacional Revolucionaria (Hiszpańska Koordynacja Narodowo-Rewolucyjna), powstała w 1982 r.; lata następne przyniosły wiele nowych inicjatyw¹⁷.

Nic więc dziwnego, iż np. B. Koziół w swoim artykule poświęconym dziejom organizacji nacjonalistycznych w Hiszpanii w latach 1945–1993 proponuje podział na ruch falangistowski i ruch narodowo-rewolucyjny, a więc tercerstyczny¹⁸. Trudno nie zaprzeczyć całkowicie owemu podejściu, gdyż rzeczywiście profil ideowy organizacji falangistowskich i ugrupowań narodowo-rewolucyjnych — które oczywiście również sięgają do rodzimego, hiszpańskiego dziedzictwa narodowo-syndykalistycznego (zarówno jonsistowskiego, jak i falangistowskiego), nie poprzestając jednak tylko na nim, ale i czerpiąc z innych źródeł, w tym także z tych, które powyżej wymieniliśmy — jest dość odmienny. Warto jednakże pamiętać, iż współczesne idee falangistowskie mają charakter sam w sobie tercerstyczny, dlatego też faktycznie obydwa wyróżnione przez B. Koziół ruchy

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ Zob. Aneks II. *Hiszpańskie organizacje tercerstyczne spoza ruchu falangistowskiego w latach 1981–2012*, „Studia nad autorytaryzmem i Totalitaryzmem” 35 (2013), nr 3.

¹⁸ Zob. B. Koziół, *Rozwiązane...*, s. 16, 19.

— falangistowski oraz narodowo-rewolucyjny — warto byłoby potraktować jako dwa odłamy hiszpańskiego terceryzmu:

— ruch falangistowski jako odłam hiszpańskiego terceryzmu „historyczny”, nieeklektyczny, uważający siebie za kontynuatora idei i organizacji FE-JONS, a zatem odwołujący się przede wszystkim do idei falangistowskich;

— ruch narodowo-rewolucyjny jako hiszpański rewolucyjny nacjonalizm (terceryzm) „rewizjonistyczny”, eklektyczny ideowo, otwarty niekiedy na nieskrępowane „eksperymentowanie” pod względem wizerunku czy łączenia różnych idei¹⁹, traktujący hiszpański narodowy syndykalizm jako ośnowę swych koncepcji ideowo-politycznych, ale nie jako jedyne ich źródło.

3. Fundamentalne idee hiszpańskiego terceryzmu

W niniejszym artykule przeanalizujemy idee właśnie owego drugiego, „nie-historycznego” nurtu na przykładach wybranych organizacji tercerystycznych z Hiszpanii od lat osiemdziesiątych XX w. do dziś. Uczynimy to, charakteryzując fundamentalne idee tworzące kościec doktrynalny hiszpańskiego terceryzmu: naród (*nación*), lud (*pueblo*), ojczyzna (*patria*) i imperium (*imperio*) w kontekście wizji Hiszpanii oraz Europy.

Nie sposób nie rozpocząć analizy oblicza ideowego owego odłamu hiszpańskiej myśli narodowej, nie podejmując centralnej idei każdego nacjonalizmu, jaką jest naród. Istotą nacjonalizmu jest wszak właśnie idea narodu, jako centralna kategoria refleksji politycznej. J. Bartyzel w następujący sposób definiuje nacjonalizm:

pogląd, postawa i dążenie bazujące na uznaniu narodu za szczególny, podstawowy i zobowiązujący poszczególne jednostki oraz mniejsze grupy do lojalności rodzaj więzi społecznej oraz przybierające w swoich dojrzałych i samoświadomych formach postać doktryny (niekiedy nawet ideologii) społeczno-politycznej. Doktryna ta stawia sobie za cel wzbudzenie (lub tam, gdzie ona już istnieje — podtrzymywanie i rozwój) świadomości i solidarności narodowej oraz nakazuje traktowanie narodu jako głównego punktu odniesienia dla polityki (zobligowanej do kierowania się interesem lub dobrem narodu), co zazwyczaj oznacza opowiadanie się za istnieniem tzw. (różnie wszelako rozumianego) państwa narodowego, polemicznie zaś przeciwstawia się tym poglądom, ideologiom i ruchom politycznym, które istnienie lub powinny charakter więzi narodowej negują lub przeciwstawiają poglądom nacjonalistycznym koncepcje uniwersalistyczne (np. tradycyjny konserwatyzm), kosmopo-

¹⁹ Szczególnie wyróżniły się w tej kwestii np. Bases Autonomas (Bazy Autonomiczne) i ich następca Frente Autonomo, określane niekiedy mianem „anarcho-nietzscheizmu”, czy środowisko skupione wokół czasopisma „El Corazon del Bosque” („Serce Lasu”), które odwoływało się m.in. do lucyferianizmu czy wzbudziło szok wśród innych kręgów narodowo-rewolucyjnych, propagując legalizację „twardych” narkotyków (np. LSD) jako środków „poszerzających” świadomość i służących kreowaniu Nowego Człowieka. Zob. B. Kozieł, *Wyprawa...*, s. 8–9.

lityczne (np. światopogląd masoński), indywidualistyczne (liberalizm) lub klasowo-antagonistyczne (socjalizm)²⁰.

Nie inaczej jest w wypadku współczesnego, rewolucyjnego nacjonalizmu hiszpańskiego — idea narodu jest ideą centralną w narodowo-rewolucyjnym systemie wartości.

Kwestia jednak zasadnicza: co jest narodem jako najważniejszą wspólnotą, najwyższą formą społecznej organizacji człowieka? Hiszpańscy narodowi rewolucjoniści — w przeciwieństwie do falangistów, którzy tę sprawę stawiają jasno i zdecydowanie — są już na ten temat podzieleni. O ile bowiem falangizm zdecydowanie stoi na gruncie narodu hiszpańskiego, o tyle już tercycyści spoza jego szeregów dzielą się w tej kwestii na dwa nurty:

a) nurt zgodny z dziedzictwem rodzimego narodowego syndykalizmu (zarówno jonsizmu, jak i falangizmu), a więc afirmujący naród hiszpański (*nación española*) — reprezentowany przez takie organizacje, jak Juventud Nacional Revolucionaria, Nación y Revolución czy Movimiento Social Republicano — a zatem który można w odniesieniu do niniejszej kwestii, choć z dużą dozą ostrożności i umownie, na potrzeby niniejszego opracowania, nazwać „nacjonalizmem hiszpańskim”;

b) nurt „nacjonalizmu europejskiego”, postulujący stworzenie nowego narodu w miejsce dotychczasowych narodów, ich nacjonalizmów i państw narodowych, a mianowicie „narodu europejskiego” (*nación europeo*) — inspirowany m.in. koncepcjami J. Thiriarta — przedstawiciele takiego myślenia o narodzie to m.in. Coordinadora Alternativa Solidarista, Tercera Via Solidarista, Vanguardia Nacional Revolucionaria, Alternativa Europea czy Estado Nacional Europeo.

Innymi słowy, hiszpańscy narodowi rewolucjoniści afirmują jako najwyższą wartość bądź to naród hiszpański, bądź naród europejski. To właśnie dlatego fundamentalne idee rewolucyjnego nacjonalizmu przeanalizujemy w kontekście Hiszpanii oraz Europy. Co więcej, zróżnicowanie ideowe w kwestii definiowania tej jakże kluczowej idei, jaką jest dla rewolucyjnego nacjonalizmu naród, pogłębia się jeszcze bardziej w materii ustalenia elementu, który decyduje o obliczu tożsamości narodowej — o czynniku, który po prostu tworzy naród. Wszak naród, jako najwyższą wspólnotę ludzką, której interes jest nadrzędny wobec wszelkich interesów partykularnych (jednostkowych i grupowych, np. klasowych) można definiować w oparciu o:

— czynniki o charakterze biologicznym, podkreślające rolę krwi, dziedziczenia (więzi etniczne, rasa);

— czynniki o charakterze duchowym, związane ze świadomością przynależności do danej wspólnoty narodowej: kultura, język, historia, tradycja, religia;

— czynnik polityczny, czyli o państwo jako determinanta więzi narodowych.

²⁰ J. Bartyzel, *Pojęcie, geneza i próba systematyki głównych typów nacjonalizmu*, [w:] *Różne oblicza nacjonalizmów. Polityka — religia — etos*, red. B. Grott, Kraków 2010, s. 21.

3.1. „Nacjoniści hiszpańscy”

a) Idea narodu hiszpańskiego

Rozpocznijmy od tercerystów, będących nacjonalistami hiszpańskimi *sensu stricto*, tj. łączącymi narodowość z „hiszpańskością” (*Hispanidad*). Czym zatem jest naród hiszpański? Czym jest „hiszpańskość”?

Juventud Nacional Revolucionaria — która odwołuje się przede wszystkim do narodowego syndykalizmu R. Ledesmy Ramosa²¹ — wyraża bezwzględne przywiązanie do narodu hiszpańskiego w sposób wysoce autorytatywny, utożsamiając z sobą pojęcia „naród” (*nación*) oraz „ojczyzna” (*patria*):

Hiszpania jest naszym jedynym Narodem i naszą jedyną Ojczyzną [...]. Nie uznajemy żadnego innego narodu w granicach geograficznych Hiszpanii, jak tylko Naród Hiszpański. Odrzucamy koncepcje „narodowości” czy „regionów historycznych”²².

Oczywiście, co bez trudu można dostrzec, odrzucone tym samym zostają wszelkie sugestie o istnieniu np. narodu baskijskiego czy narodu katalońskiego, jak i polityczne rozwiązania nie tylko w postaci separatyzmu, ale nawet autonomii czy federalizmu. JNR wyraźnie kontynuuje tu zasadniczą wizję narodowego syndykalizmu „Hiszpanii jednej i niepodzielnej”, „Hiszpanii Jednej, Wielkiej i Wolnej” (*España Una, Grande, Libre*).

Na czym jednak polega istota owego jedynego narodu, jaki zamieszkuje terytorium państwa hiszpańskiego, a którym jest dla JNR tylko naród hiszpański? W „Manifiesto Nacional Revolucionario” („Manifest Narodowo-Rewolucyjny”), stanowiącym zwięzłe wyliczenie podstawowych postulatów ugrupowania, czytamy:

- Obrona silnego państwa narodowego. Nacjonalizm hiszpański.
- Świadomość komunitarna. Naród postrzegany jako „kolektywne przedsięwzięcie”.
- Naród jako zespół ludów, zjednoczonych w toku długiej historii.
- Obrona jedności narodowej. Absolutne odrzucenie ruchów separatystycznych i centralistycznych oraz narzucenia jakiegokolwiek wzorca (w postaci państwa demokratycznego, marksistowskiego, kapitalistycznego itd.), który niezgodny jest z prawdziwą historią Hiszpanii.
- Obrona różnych języków i tradycji wszystkich ludów, które tworzą Hiszpanię.
- Obrona suwerenności narodowej:

²¹ W zakresie wizerunku widoczne jest także wzorowanie się na francuskiej, bojówkarskiej organizacji studenckiej Groupe Union Défense, zwanej potocznie „Czarnymi Szczurami” oraz rodzimych Bases Autonomas i Frente Autonomo — świadczy o tym chociażby, utrzymany w charakterystycznym dla dwóch ostatnich organizacji „enigmatycznym” tonie, dokument „Ponencias” oraz używanie komiksowej symboliki „Czarnych Szczurów”. Zob. „Corrosion” 2001, nr 3; „Corrosion” 2001, nr 7; „Corrosion” 2002, nr 10; „Corrosion” 2003, nr 12; *Ponencias*, <http://www.libreopinion.com/members/jnr/ponencias.htm> (data dostępu: 28 marca 2012).

²² *Idea de Estado*, <http://www.libreopinion.com/members/jnr/ideaestado.htm> (data dostępu: 28 marca 2012).

— Etniczna i kulturowa obrona Hiszpanii przed inwazjami o charakterze zarówno etnicznym, jak i kulturowym. Odrzucenie imigrantów i ich kultur, jak również i kultury jankeskiej, opartej na materializmie, kapitalizmie, wyzysku ludów²³.

Z powyższego zestawienia kluczowych idei otrzymujemy wizję narodu hiszpańskiego jako wspólnoty etnicznej oraz kulturowej, a więc zespolonej zarówno więzami krwi (więzi etniczne), jak i więzami duchowymi (kultura, historia, tradycja — nadające narodowi sens jako „kolektywnemu przedsięwzięciu”). Co więcej, owa złożona, „mieszana” charakterystyka narodu hiszpańskiego, jako najwyższej wartości, idzie w parze z hierarchicznym ujęciem między ideą narodu (*nación*) a ideą ludu (*pueblo*) — naród jest jeden, jest wspólnotą, organiczną jednością (tj. jednością wyobrażoną na wzór biologicznego organizmu, a więc jako samoistny byt, podmiot dziejów, stanowiący jakość wyższego rzędu niż tylko sumę jednostek-atomów), która w swej wewnętrznej strukturze charakteryzuje się harmonicznym, powstałym w wielowiekowej historii powiązaniem różnych ludów. Owe ludy (*pueblos*) to oczywiście tradycyjne regiony, wyróżniające się zdaniem JNR własną specyfiką kulturową oraz językową: Kastylia, Aragonia, León, Asturia, Kraj Basków, Katalonia, Galicja itd. Oznacza to oczywiście, że np. Baskowie czy Katalończycy nie są narodami, ale ludami tworzącymi wspólnie z innymi naród hiszpański, który zostaje zatem utożsamiony z ojczyzną (*patria*) i stanowi najwyższą wartość. Egzystencja ludów zawiera się więc w solidarności, braterstwie i byciu elementem w organicznej jedności narodu hiszpańskiego jako zbiorowości mającej wspólną krew i duszę (tj. wspólną kulturę, określającą cele egzystencji), a nie w dążeniu do politycznej samoorganizacji (na czele z separatyzmem). Zawarty w niniejszym dokumencie system idei można wyrazić w postaci schematycznej:

Ludy (*Pueblos*) → Naród (*Nación*)
Naród (*Nación*) = Ojczyzna (*Patria*)

Fakt powiązania ludów w jeden naród nie oznacza przy tym ich wykorzenia kulturowego — naród hiszpański w takim ujęciu jest traktowany jako organiczna „jedność w różnorodności”, a więc zakłada się istnienie wspólnych wartości (kultura) i wspólnych więzi krwi, ale zdaniem narodowych rewolucjonistów nie oznacza to automatycznie uniformizacji. JNR odrzuca zarówno separatyzm — stanowiący przykład egoizmu, partykularyzmu, wzgardzenia całą dotychczasową historią i tradycją Hiszpanii — jak i homogenizację, choć trzeba przyznać, iż większą uwagę przywiązuje się tu do separatyzmu. Otóż JNR odrzuca nie tylko separatyzm *sensu stricto*, czyli dążenie poszczególnych regionów do utworzenia własnych, niepodległych państw, ale także potępia wszelkie inne aniżeli unitaryzm rozwiązania w zakresie struktury administracyjno-terytorialnej,

²³ *Manifiesto Nacional Revolucionario*, <http://www.libreopinion.com/members/jnr/manifiesto.htm> (data dostępu: 28 marca 2012).

gdyż zachęcają one do dalszych kroków, z których ostatnim jest właśnie polityczne oderwanie się od państwa hiszpańskiego. Hiszpania z racji tego, iż jest jednym narodem i ojczyzną, musi mieć oczywiście jedno państwo, tj. państwo narodowe, a takim może być tylko państwo o unitarnej strukturze, co oczywiście znowu przywołuje na myśl hasło „Hiszpanii jednej i niepodzielnej”, a także niewątpliwie kojarzy się z jakobińską wizją Francji („Republika jedna i niepodzielna”). Z jakobinizmem łączy się przy tym w ideach JNR postulat unitaryzmu i sama koncepcja państwa narodowego (*Estado nacional*, *Etat-Nation*), ale odróżnia odeń postulat poszanowania zróżnicowania kulturowego i językowego regionów, a więc refutacja uniformizacji kulturowej. Państwo unitarne bowiem dla narodowych rewolucjonistów jest modelem scentralizowanym wyłącznie w sferze politycznej, poza którą istnieje jeszcze sfera kulturowo-językowa, przynależna już regionom. Regiony, czyli ludy hiszpańskie, jako organiczne części składowe narodu hiszpańskiego, powinny zatem prezentować stosowne kompetencje o charakterze m.in. administracyjnym czy ekonomicznym, w celu zachowania swojej specyfiki:

Republika Społeczna będzie państwem unitarnym, w którym nie będzie miejsca dla politycznej autonomii regionów. Terytorialna struktura Państwa zostanie urzeczywistniona poprzez Gminy [*Municipios* — K.K.], które uzyskają pełną i integralną autonomię we właściwych i tradycyjnych dla ich kompetencji funkcjach, a posiadających charakter administracyjny i ekonomiczny. Polityka zagraniczna, obronność, porządek publiczny, polityczne kierownictwo ekonomią, transport narodowy i telekomunikacja, edukacja czy służba zdrowia są wyłącznymi kompetencjami Państwa, którymi dysponuje ono dla dobrobytu i bezpieczeństwa Ludu Hiszpańskiego i dla zapewnienia zrównoważonego, sprawiedliwego i solidarnego rozwoju wszystkich regionów Hiszpanii²⁴.

Innymi słowy, przyszłe państwo narodowo-rewolucyjne powinno mieć strukturę unitarną i dopiero w ramach owego unitaryzmu można zapewnić pewien stopień decentralizacji w tych dziedzinach, które nie muszą należeć do władzy państwowej. Obecny model struktury administracyjno-terytorialnej Hiszpanii oczywiście nie jest akceptowany — JNR odrzuca tutaj zarówno tzw. państwo autonomii (*estado de las autonomias*) oraz państwo federalne jako sprzyjające separatyzmowi, a także — co ciekawe — sprzyjające pogłębianiu się nierówności między regionami:

Obecne Państwo autonomii jest wysoce negatywne dla życia Narodu i Ojczyzny Hiszpańskiej, promuje materialne nierówności, brak solidarności między nimi, niepotrzebnie zwiększa koszty publiczne i jest narzędziem w rękach separatystów, służącym realizacji ich kryminalnych, dezintegracyjnych celów. Uważamy, że rozwój statusów autonomii zaszedł za daleko oraz że implementacja Państwa Federalnego, które jest obce naszej tradycji ideologicznej, tylko pogłębi problem separatystyczny. Z tychże powodów JNR jest wrogiem zarówno państwa autonomicznego, jak i państwa federalnego²⁵.

²⁴ *Idea de Estado...*

²⁵ *Ibidem*.

Czym jednak jest samo państwo? JNR wyraźnie stwierdza, iż państwo — dysponujące, jak wyżej mogliśmy się przekonać, szerokim zakresem kompetencji — to narzędzie, środek w służbie celu, jakim jest naród hiszpański:

Naprzeciw obecnemu Państwu liberalnemu, zredukowanemu do minimalnych funkcji ochrony porządku ekonomicznego, społecznego i politycznego Systemu kapitalistycznego postrzegamy Państwo Narodowo-Rewolucyjne jako żywy organizm Ludu Hiszpańskiego, który nie tylko musi gwarantować jego zachowanie, ale również musi prowadzić Naród Hiszpański do maksymalnej wolności i dobrobytu, doprowadzając do rozwoju swych moralnych i intelektualnych właściwości²⁶.

JNR nie poprzestaje jednak tylko na takim określeniu pojęć „naród” i „lud” oraz na takiej ich charakterystyce. Cechą specyficzną tej organizacji jest użycie idei ludu w jeszcze innym kontekście — nie jako elementów składowych organicznej całości narodu hiszpańskiego, lecz jako *de facto* synonimu narodu. Już wcześniej mogliśmy się o tym przekonać, gdyż w cytowanym fragmencie ideowo-politycznego dokumentu ugrupowania wspomniano o „Ludzie Hiszpańskim”. Co więcej, JNR afirmuje istotę narodu hiszpańskiego głównie w kategoriach biologicznych, a więc jako wspólnotę krwi, akcentując jednolitość rasową i etniczną, a także utożsamiając ideę narodu z ideą ludu:

Hiszpania jako Naród stanowi materializację grupy ludzkiej, Ludu Hiszpańskiego, jednego i niepodzielnego, etnicznie homogenicznego, europejskiego i białego. Bogata i różnorodna w jej manifestacjach kulturowych i językowych, ale również homogeniczna w posiadaniu surowej kultury i wspólnego języka. Z ramami terytorialnymi definiowanymi przez Półwysp Iberyjski, nie zapominając jednak o terenach wyspiarskich czy miejsc Afryki Północnej. Urzeczywistniająca w swej wspaniałej Historii lustrzane odbicie charakteru swych dzieci, zdolna w najbardziej niesprzyjających okolicznościach zapewnić największe sukcesy²⁷.

W powyższym opisie widoczne jest z jednej strony akcentowanie jednolitości, homogeniczności etnicznej i rasowej, a zatem charakteryzowanie narodu jako wspólnoty krwi, wspólnoty o charakterze biologicznym. Z drugiej strony natomiast zostaje dostrzeżony wymiar geopolityczny — naród hiszpański jest nierozzerwalnie połączony z Półwyspem Iberyjskim, okolicznymi wyspami (Baleary, Wyspy Kanaryjskie) oraz określonymi terenami w Afryce Północnej (Gibraltar²⁸) — oraz duchowy, związany z kulturą, językiem, tradycją historyczną. To właśnie podkreślenie homogeniczności etnicznej, rasowej oraz — w pewnym stopniu — kulturowej i językowej powoduje, iż naród zostaje utożsamiony z ludem, przez co otrzymujemy właściwie swoisty hiszpański odpowiednik niemieckiego pojęcia „Volk”, czyli „lud-naród”, określane w kategoriach *stricte* biologicznych,

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Hiszpańscy narodowi rewolucjoniści zgodnie uważają, iż Gibraltar należy ostatecznie przyłączyć do Hiszpanii. JNR nie jest tu wyjątkiem, o czym możemy przekonać się w jednym z dokumentów ugrupowania: „Eliminacja kolonializmu brytyjskiego w Gibraltarze” — *Manifiesto Nacional Revolucionario...*

etniczno-rasowych. Warto jednak zauważyć także, iż mimo podkreślenia owej homogeniczności narodu hiszpańskiego — przede w wszystkim „cielesnej” (biologicznej), mimo utożsamienia narodu z ludem zostaje również dostrzeżona regionalna różnorodność kulturowa i językowa w ramach hiszpańskiej wspólnoty narodowej. Owo zróżnicowanie kulturowe i językowe wynika przy tym w ujęciu JNR z różnych manifestacji wspólnych wartości, uobecnionych w kulturze, oraz wspólnych cech językowych — dość zauważyć, iż w powyższym fragmencie mowa jest o kulturze i języku w kontekście zarówno wewnętrznej różnorodności Hiszpanii, jak i jej jedności.

Z racji prymatu czynnika biologicznego (wspólna krew, homogeniczność etniczna i rasowa), jako głównej determinanty tożsamości narodowej, wynika także fakt poświęcenia w dokumentach ugrupowania specjalnego miejsca zagadnieniu etnicznego i rasowego charakteru Hiszpanów:

Wierzmy w Naród Hiszpański jako istotę biologiczną oraz w Lud Hiszpański jako następcę Iberów, Celtów, Rzymian i Wizygotów, ludów całkowicie europejskich i należących do białej rasy. Hiszpania była przedmurzem Europy przed zagrażającymi kontynentowi elementami pozaeuropejskimi, takimi jak Arabowie czy Turcy, zarówno pod Covadongą, jak i pod Las Navas czy Lepanto. Całkowicie odrzucamy, jako błędne i fałszywe pod względem naukowym, dążenia do afrykanizacji i metysyzacji Historii Hiszpanii ze strony części pseudointelektualistów i fałszywych historyków, którzy opierają swoje tezy na okresie historycznym Rekonkwisty. W trakcie inwazji arabskiej element owego ludu został ograniczony do minimum i zredukowany do kasty militarnej i administracyjnej, tak więc ogromną część ludności stanowili Hiszpanso-Rzymianie, którzy przyjęli islam. Hiszpania nie była Narodem zmetysyzowanym, gdyż metysyzacja zakłada mieszanie ras, a jeżeli na Półwyspie występowała, miała ona minimalne i nieznaczące proporcje²⁹.

Warto zwrócić uwagę na powyższy misjonizm wynikający ze wspólnoty krwi. Nie dość bowiem, że naród hiszpański to wspólnota krwi, a więc wspólnota monoetniczna i monorasowa (biała), to na dodatek — w ujęciu narodowych rewolucjonistów z tegoż ugrupowania — ów naród zachował własną „czystość” rasową i etniczną przez wieki swej historii, w tym w okresie arabskiej obecności na Półwyspie Iberyjskim w średniowieczu i w toku walk o jego wyzwolenie (rekonkwista). Stał się więc według JNR wzorem dla innych narodów europejskich, ponieważ z racji swego położenia geopolitycznego był i jest nadal przedmurzem Europy oraz białej rasy, o czym świadczy wymienienie zwycięskich bitew Hiszpanów z ludami o pozaeuropejskim pochodzeniu: z Maurami w bitwach pod Covadongą w 717 r. i pod Las Navas de Tolosa w 1212 r. oraz z Turkami Osmańskimi pod Lepanto w 1571 r. Otrzymujemy tym samym przejęcie charakterystycznego dla idei *Hispanidad*³⁰ („hiszpańskości”) — charakterystycznej dla wielu nurtów prawicy hiszpańskiej — poczucia misji, posłannictwa Hiszpanii wobec całego

²⁹ *Idea de Estado...*

³⁰ Na temat idei „Hispanidad” zob. np. J. Bartyzel, *Między katolickim panhiszpanizmem a separatyzmem etnicznym i suwerenizmem. Aporematiczność pojęcia „nacionalizm” w Hiszpanii*, [w:] *Współczesne nacionalizmy*, red. M. Jeziński, Toruń 2008, s. 239–240, 255–258; R. de Maeztu, *Defensa de la Hispanidad*, Madrid 2001; A. Wielomski, *Ramiro de Maeztu i idea Hispanidad*, „Pro

świata. Oczywiście w żaden sposób nie można traktować JNR jako „prawowitego” następcy owej idei, gdyż *Hispanidad* wynikała z katolicyzmu, a więc miała charakter religijny, uniwersalistyczny, misyjny, imperialny, supraetniczny. W wypadku zaś JNR *Hispanidad* nie wynika z oparcia się na uniwersalistycznym ideale, ale zostaje ujęta w kategoriach etniczno-rasowych, *quasi*-plemiennych i niemalże materialistycznych z punktu widzenia tradycyjnie katolickiego fundamentu owej idei.

Misjonizm, wynikający z bycia forpocztą „białej Europy” zostaje, co ciekawe, wyrażony w sposób antykapitalistyczny i antyglobalistyczny — misją narodu hiszpańskiego we współczesnym świecie jest bycie awangardą narodów zarówno Europy, jak i — w dużej mierze — całego świata w walce z liberalizmem, globalizacją, syjonizmem i amerykańizmem, a w obronie etnopluralizmu, czyli zachowania własnych tożsamości:

Hiszpania jako Ojczyzna musi być duchową projekcją Narodu Hiszpańskiego, ludowym ciałem hiszpańskim, urzeczywistniającym historyczne przedsięwzięcie w Europie i w Świecie. Ową misją jest dziś, bez żadnych wątpliwości, walka przeciwko Globalizacji i kapitalistycznemu Systemowi. Nowym zadaniem historycznym Hiszpanii musi być walka na rzecz tożsamości i wolności narodów europejskich przeciwko kolonizacji kulturowej i władzy imperializmu jankesko-syjonistycznego, zagorzała obrona prawa ludów do rozwoju i godnego istnienia na własnych terytoriach i przy własnych rządach, z własną tożsamością i z własnym stylem życia, prawa, które obecnie jest zredukowane przez siłę militarną Stanów Zjednoczonych i potencjał wielkich potęg kapitalistycznych³¹.

W niemalże identyczny sposób do zagadnienia narodu hiszpańskiego podchodzą terceryści z organizacji Naci6n y Revolucion — organizacji również inspirowanej przede wszystkim rodzimym narodowym syndykalizmem. Naród hiszpański (*naci6n espa6ol*) także i tu stanowi najwyższą wartość, określaną przy tym również głównie w kategoriach więzów krwi, jednakże brakuje już odwołań do zagadnień *stricto* rasowych. Ponadto także i wśród terceryst6w z NyR idea narodu zostaje utożsamiona z ideą ludu, wobec czego jest mowa zarówno o narodzie hiszpańskim, jak i o ludzie hiszpańskim, a także uznane zostaje zr6znicoowanie kulturowe i językowe poszczeg6lnych region6w. W dokumencie ideowo-politycznym niniejszej organizacji czytamy:

Hiszpania jest jedynym Narodem, zaś jej jedność musi być osiągnięta, co jednak nie oznacza żadnego umniejszenia bogactwa językowego i kulturowego jej region6w, które musi być chronione i rozwijane jako element pozytywny, ale nigdy jako usprawiedliwienie działań separatystycznych. Nabycie narodowości hiszpańskiej nie może zostać osiągnięte inaczej, jak tylko poprzez *Ius Sanguinis*. Narodziny określonego człowieka na terytorium narodowym czy w jakikolwiek inny sposób prawny jest całkowicie nieważna dla osiągnięcia naszej narodowości. Og6lne interesy Narodu Hiszpańskiego będa postawione ponad interesami indywidualnymi i partykularnymi [*sectorales* — K.K.]. Naród Hiszpański musi być zjednoczonym

Fide Rege et Lege” 2004, nr 1; F.D. Wilhelmsen, *Hispanidad*, „Anales de la Fundaci6n Francisco Elías de Tejada” 4, 1998, s. 69–78.

³¹ *Idea de Estado...*

ciałem ludowym, bez sekciarskich partykularyzmów, mających już charakter terytorialny czy ekonomiczny³²

Zmiana retoryki w porównaniu z JNR jest tutaj wyczuwalna — brakuje tak wyraźnej, jak w wypadku pierwszej organizacji, afirmacji czystości rasowej, ostoi Hiszpanii jako białej rasy itd. Niemniej jednak niewątpliwie łączy te organizacje prymat więzi krwi — to właśnie krew jest głównym elementem spajającym w procesie historycznym różniące się pod względem kulturowym i językowym regiony w jedną organiczną całość, czyli naród hiszpański, będący zatem przede wszystkim wspólnotą krwi, na podstawie której można wskazywać wspólne cechy kultury, tradycji, historii. Gloryfikowana zasada *Ius Sanguinis*, jako jedyne źródło przynależności do wspólnoty narodowej oraz otrzymania obywatelstwa, to właśnie „prawo krwi”, wedle którego Hiszpanem może być tylko ten, kto nim się urodził, a więc ten, kto ma choćby jednego rodzica Hiszpana.

Warto podkreślić, że NyR podniosło także kwestię owych wspólnych fundamentów kulturowych, łączących różniące się wszakże kulturowo i językowo regiony — narodowi rewolucjoniści z tej organizacji otwarcie głoszą zachowanie nie tylko czystości etnicznej narodu hiszpańskiego, ale także i rozbudzenie owego wspólnego „ducha” hiszpańskiego, który ma charakter idealistyczny, heroiczny, patriotyczny, a który jest przeciwstawny etosowi burżuazyjnemu, materializmowi i kosmopolityzmowi:

Republika Społeczna musi zakończyć imperium antywartości burżuazyjnych, materialistycznych i cały ciąg hipokrytycznych koncepcji, rozwijanych przez wieki wpływów pozaeuropejskich w naszym Narodzie. Odrodzimy tradycyjne wartości hiszpańskie, i z tej racji europejskie: poświęcenie się na rzecz wspólnoty, duma z przynależności do ludu przeciwko klasizmowi, odwaga, honor, siła, piękno, dążenie do osiągnięcia prawdziwej wolności³³.

Co przy tym ciekawe, terceryści z NyR w ogóle nie poruszają konkretnych źródeł światopoglądowych owych wartości.

Dokładnie tak jak JNR terceryści z NyR optują za państwem w postaci „republik społecznej” jako narzędzia w rękach narodu hiszpańskiego — będącego równoznacznym tak z ludem, jak ojczyzną: „Republika społeczna będzie polityczną i państwową ekspresją Ludu Hiszpańskiego, instrumentem Narodu Hiszpańskiego dla jego niezależności, dobrobytu i rozwoju”³⁴. Państwo takie powinno także prezentować szeroki zakres kompetencji i strukturę unitarną, a w jej ramach realizować zasadę decentralizacji w określonych sferach (tj. kulturowo-językowych, przyznając regionom kompetencje administracyjne i ekonomiczne — powtarzając niemalże postulaty JNR), odrzucając federalizm oraz „państwo autonomii” jako sprzyjające rozwojowi separatyzmu:

³² *Pedimos y Queremos*, <http://galeon.com/naciónyrevolucion/todo.htm>. (data dostępu: 28 marca 2012).

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

Republika Społeczna musi zarezerwować jako wyłączne wszystkie kompetencje w sferze polityki zagranicznej, obronności, porządku publicznego, politycznego kierowania ekonomią, transportu narodowego, telekomunikacji, kontroli obyczajów, edukacji, służby zdrowia i dystrybucji podatków do innych administracji i regionów. W ten sposób zostanie zapewniony solidarny rozwój między regionami Hiszpanii, skoncentrowany na najbardziej potrzebujących i tych, których stopień rozwoju jest mniejszy. Odrzucamy Państwo federalne i autonomiczne jako niesolidarne i nieadekwatne dla spokojnego i sprawiedliwego życia narodowego. Republika Społeczna będzie zdecentralizowana w formie Gmin w swych tradycyjnych kompetencjach administracyjnych i bezpośrednim uczestnictwie³⁵.

Zwróćmy uwagę na pojawienie się u NyR kolejnego argumentu przeciw federalizmowi czy autonomizmowi, jakim jest sprzyjanie pogłębianiu się nierówności w rozwoju między regionami. Tylko państwo unitarne, „Hiszpania jedna i niepodzielna”, w którym administracja państwowa będzie mieć szeroki zakres kompetencji umożliwiających m.in. interwencję w sprawy społeczne i gospodarcze, umożliwi wyrównywanie dysproporcji gospodarczych między poszczególnymi regionami i będzie w stanie zapewnić zrównoważony rozwój całego kraju.

Z kolei *Movimiento Social Republicano* — jedna z największych i najaktywniejszych obecnie organizacji narodowo-rewolucyjnych w Hiszpanii — system idei, odnoszących się do Hiszpanii jako fundamentalnej wartości, przedstawia już nieco inaczej niż JNR czy NyR. Główne credo organizacji jest wyrażone w hasle: *Comunidad Nacional, República, Socialización* („Wspólnota narodowa, Republika, socjalizacja”³⁶). Owszem, także i tutaj centralną ideą jest naród, tj. naród hiszpański, a przeto równoznaczny z pojęciem „ojczyzna”, lecz już nie z pojęciem „lud”.

MSR jednoznacznie podtrzymuje stanowisko, które JNR zawarło w „Manifesto Nacional Revolucionario”, a któremu zaprzeczyło w dokumencie „Idea de Estado” — w istocie najważniejszym dokumencie tamtej organizacji z uwagi na jego szczegółowość. Dla narodowych rewolucjonistów z MSR między narodem a ludem istnieje wyraźna hierarchia, polegająca oczywiście na tym, iż lud jest organicznym elementem składowym narodu, a w wypadku Hiszpanii powiązany zostaje z regionem. Innymi słowy, dla MSR naród hiszpański jest jednością powstałą z połączenia w procesie historycznym wielu ludów hiszpańskich,

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Fundamentem ideowym owej organizacji jest oczywiście narodowy syndykalizm, zwłaszcza jonsizm, niemniej jednak warto zauważyć, iż człon „socjalizacja” w głównym hasle MSR nad wyraz kojarzy się z faszystowską koncepcją „socjalizacji” („socializzazione”) jako podstawy rewolucyjnych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych we Włoskiej Republice Społecznej, co oczywiście oznaczałoby także pewne inspiracje faszyzmem włoskim okresu Salò. Co więcej, tę inspirację potwierdza pismo gratulacyjne, przyjęte i opublikowane przez MSR na stronie internetowej organizacji przez byłego działacza faszystowskiego z owego okresu, Manlia Sargentiego, który zauważa — nie bez entuzjizmu — właśnie ten związek między koncepcjami faszyzmu włoskiego okresu Włoskiej Republiki Społecznej a koncepcjami MSR. Zob. *Carta de Manlio Sargenti enviada al MSR*, http://msr.org.es/index.php?option=com_content&view=article&id=46:carta-de-manlio-sargenti-enviada-al-msr&catid=38:documentos&Itemid=56 (data dostępu: 28 marca 2012).

utożsamionych z regionami, przy czym — co odróżnia MSR od JNR czy NyR — owa organiczna jedność, wspólnota zostaje zdefiniowana w *stricte* duchowych, tj. kulturowych, kategoriach:

Historia całego Narodu stanowi szeroki system inkorporacji wokół wspólnego, kolektywnego projektu zorientowanego ku przyszłości. MSR postrzega Hiszpanię jako zespół ludów zjednoczonych w ciągu kilku wieków wspólnej historii w integrującym procesie, który zainspirował najwspanialszy etap Hiszpanii Imperialnej, a który został podminowany przez burboński centralizm. [...] Uważamy, iż idea Hiszpanii jest zgodna wyłącznie z uznaniem tożsamości ludów, które formują i podtrzymują swoje tradycje, języki i kultury w zakresie, w jakim tworzą one prawdziwe, kolektywne bogactwo tych ludów³⁷.

Z kolei w innym dokumencie organizacji polityka, jaką proponuje MSR, w interesującym nas kontekście, zostaje określona następująco:

Polityka NARODOWA [wyróżnienia obecne w oryginale — K.K.], zdolna do uznania tożsamości naszych ludów, wyposażona we właściwe i efektywne instytucje, umożliwiająca pokojowe i egalitarne współistnienie między ludami Hiszpanii. [...] Polityka TOŻSAMOŚCIOWA, która chroni, bada i rozpowszechnia kulturowy wkład, bogactwo etnograficzne i dziedzictwo historyczne naszych ludów oraz która jednocześnie projektuje nowoczesne, efektywne i imaginacyjne alternatywy dla rozwiązywania specyficznych i strukturalnych problemów poszczególnych wspólnot, jakie tworzą Hiszpanię³⁸.

Niewątpliwie rzuca się w oczy zdecydowany prymat czynników duchowych, jako tych, które konstytuują tożsamość wspólnot: ludu i narodu.

Nie znaczy to jednak, iż kwestia więzi biologicznych jest całkowicie pominięta — w dokumencie poświęconym problematyce europejskiej wyraźnie MSR broni zasady *Ius Sanguinis* („prawa krwi”) w odniesieniu do narodu, a więc jako kryterium narodowości, a co za tym idzie — i obywatelstwa państwa. Odbyna się to w kontekście więzi etnicznych:

Bronimy tego, iż narodowość musi odpowiadać kryteriom „*ius sanguinis*” (prawo krwi). W efekcie odrzucamy indywidualistyczną i egalitarną koncepcję obywatelstwa, która pojawiła się w Rewolucji Francuskiej³⁹.

Naród jawi się więc jako wspólnota krwi oraz wspólnota kulturowa, niemniej jednak MSR akcentuje rolę czynników duchowych — krew, dziedziczenie, pochodzenie etniczne są traktowane jako podłoże, podstawa, która bezwzględnie wymaga świadomości odrębności, tożsamości i przynależności, a to mogą

³⁷ *Norma programática del Movimiento Social Republicano*, <http://www.es-msr.es/Documentosnorma.html> (data dostępu: 28 marca 2012).

³⁸ *Programa político del Movimiento Social Republicano*, http://www.msr.org.es/index.php?option=com_content&view=article&id=48:programa-movimiento-social-republicano&catid=38:documentos&Itemid=56 (data dostępu: 28 marca 2012).

³⁹ *Ponencia sobre Europa*, http://www.msr.org.es/index.php?option=com_content&view=article&id=233:ponencia-sobre-europa&catid=38:documentos&Itemid=56 (data dostępu: 28 marca 2012).

zapewnić tylko czynniki duchowe i to one są najważniejsze: kultura, tradycja, historia, język, które wszakże decydują o świadomości wspólnych dziejów i przynależności do wspólnoty, a także o celach misji, do której owa wspólnota została powołana.

Wśród tych duchowych podstaw, tworzących naród, szczególne miejsce zajmuje „wspólny, kolektywny projekt zorientowany na przyszłość”. To właśnie ów „projekt przyszłości” jest elementem odróżniającym pojęcie ludu od narodu, gdyż dopiero świadomość „wspólnego, kolektywnego projektu” scala ludy — bez potrzeby rezygnacji z własnej specyfiki kulturowej i językowej — w organiczną „wspólnotę wspólnot”, w „jedność w różnorodności”, jaką jest hiszpańska wspólnota narodowa. Naród dla rewolucyjnych nacjonalistów z tej organizacji istnieje więc tylko wtedy, gdy ma świadomość własnej misji, cel, który należy zrealizować, przez co nacjonalizm staje się formą misjonizmu. MSR zresztą otwarcie dostrzega różnicę między duchowymi fundamentami opartymi na przeszłości (np. tradycja historyczna) a duchowymi fundamentami mającymi charakter idei, wizji czy mitu, który należy dopiero urzeczywistnić, a więc zorientowanego ku przyszłości; przeszłość przy tym jest bardziej historycznym świadectwem dążenia do spełnienia owego ideału niż wartością samą w sobie:

MSR uważa, że decydująca dla Narodu nie jest przeszłość, ale percepcja kolektywnego przedsięwzięcia jako wspólnego horyzontu: jedynym usprawiedliwieniem dla Narodu jest wspólnie żyć, by coś osiągnąć, by wykuć wspólne przeznaczenie⁴⁰.

Ów „wspólny projekt ku przeszłości” jest zatem „wspólnym przeznaczeniem”, jest zadaniem, celem, który decyduje o samym istnieniu narodu — MSR sięga tutaj bezpośrednio do fundamentów narodowego syndykalizmu w wydaniu zarówno jonsistowskim, jak i falangistowskim.

I dla R. Ledesmy Ramosa, i dla J.A. Primo de Rivery naród hiszpański jest bowiem definiowany właśnie w kategoriach duchowych, a nie etnicznych czy rasowych, przy czym owe duchowe fundamenty zorientowane są przede wszystkim ku przyszłości. Co prawda w „klasycznym” narodowym syndykalizmie jest gloryfikowana także przeszłość Hiszpanii, lecz bardziej dzieje się to w kontekście przykładu historycznej realizacji owej przyszłościowej misji, celu, który jest przekazywany z pokolenia na pokolenie, a który należy wciąż urzeczywistniać — a więc który jest nieustannie zwrócony w przyszłość. Naród hiszpański bowiem dla narodowych syndykalistów międzywojennych — jak i dla ich następców czy to falangistowskich, czy też tercerystów spoza ruchu falangistowskiego — to „wspólnota przeznaczenia”, a więc wspólnota celu, wizji, ideału, który jest wieczny, ponadczasowy i który należy urzeczywistnić w „doczesnym” życiu. Dla przykładu dokument ideowy Falange Española (Falanga Hiszpańska), którą kierował J.A. Primo de Rivera w latach 1933–1934, pn. „Puntos Iniciales” („Punkty wstępne”) tak opisuje istotę narodu hiszpańskiego:

⁴⁰ Norma programática del Movimiento Social Republicano...

Hiszpania nie jest terytorium. Nie jest też zbiorem mężczyzn i kobiet; Hiszpania jest przede wszystkim wspólnotą przeznaczenia; rzeczywistością historyczną; istotą, prawdziwą samą w sobie, która musiała wypełnić — i musi wypełnić nadal — uniwersalną misję⁴¹.

Z kolei ów teoretyk narodowego syndykalizmu w przemówieniu, wygłoszonym na zjeździe założycielskim powyższej organizacji w dniu 29 października 1933 r. w Teatro de la Comedia w Madrycie, charakteryzował Hiszpanię jako „Ojczyznę” następująco:

Ojczyzna jest jednością totalną, w której zintegrowane są wszystkie jednostki i wszystkie klasy; Ojczyzna nie może być w rękach najsilniejszej klasy lub lepiej zorganizowanej partii. Ojczyzna jest transcendentną syntezą, niepodzielną syntezą ze swoimi własnymi celami do wypełnienia⁴².

Naród hiszpański — a zatem ojczyzna — jest więc oparty na organicznej koncepcji społeczeństwa: stanowi wspólnotę, jedność, odrębny byt, podmiot dziejowy, organizm o duchowym, transcendentnym charakterze. J.A. Primo de Rivera — jak zresztą i pozostali ideolodzy narodowego syndykalizmu — podkreśla jedność, a więc niepodzielność narodu hiszpańskiego, uznając bezwzględny prymat Hiszpanii jako dobra wspólnego, odrzucając wszelki separatyzm, indywidualizm i walkę klas, przy czym jest świadom tego, iż owa jedność hiszpańska jako organiczna całość, wspólnota, jest złożona z „ludów”, a to oznacza wymóg zachowania harmonii i solidarności na rzecz dobra wspólnego, czyli Hiszpanii:

Oto czego wymaga nasz totalny sens Ojczyzny i Państwa, które jej służy. By wszystkie ludy Hiszpanii, z racji bycia różnymi, czuły się zharmonizowane w nieodwołalnej jedności przeznaczenia. [...] Pragniemy, by Hiszpania zdecydowanie odzyskała uniwersalny sens swojej kultury i swojej Historii⁴³.

Naród hiszpański jako najwyższa wartość wskazany jest także już w pierwszym punkcie dokumentu FE-JONS:

Wierzmy w najwyższą rzeczywistość Hiszpanii. Umocnienie jej, wzniesienie na wyższy poziom i powiększenie jest nagłym wspólnym obowiązkiem wszystkich Hiszpanów. Spełnieniu tego obowiązku należy bezwzględnie podporządkować interesy jednostek, grup i klas⁴⁴.

Z kolei punkt drugi podkreśla tak ważny również dla współczesnych narodowych rewolucjonistów hiszpańskich duchowy fundament tożsamości narodowej, którym jest uniwersalna misja, przeznaczenie, przez co naród hiszpański jest wspólnotą zdefiniowaną przez wyznawanie wspólnego celu, wizji, ideału, który wciąż należy urzeczywistnić:

⁴¹ *Puntos Iniciales*, „Falange Española” 1933, nr 1, s. 6.

⁴² J.A. Primo de Rivera, *Discurso de la fundacion de Falange Española*, <http://www.rumbos.net/ocja/jaoc0011.html> (data dostępu: 28 marca 2012).

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Norma programática de la Falange*, <http://www.rumbos.net/ocja/jaoc0075.html> (data dostępu: 28 marca 2012).

Hiszpania jest jednością przeznaczenia w świecie. Wszelka konspiracja przeciwko jedności Hiszpanii jest odrażająca. Wszelkie separatyzmy są zbrodnią, której nie możemy przebaczyć⁴⁵.

Kwestię, czym jest owo „przeznaczenie w świecie”, co jest jego istotą, porusza z kolei punkt trzeci:

Mamy wolę Imperium. Twierdzimy, że wypełnieniem dziejów Hiszpanii jest Imperium. Domagamy się dla Hiszpanii szczególnego miejsca w Europie. Nie dopuścimy ani do izolacji międzynarodowej, ani do uzależnienia od zagranicy. W krajach Hispanoameryki stworzymy jedność kultury, jedność interesów gospodarczych i jedność władzy. Hiszpania pozostanie duchową osią świata hiszpańskiego ze względu na przodownictwo w uniwersalnych przedsięwzięciach⁴⁶.

To idea imperialna, czyli idea utworzenia imperium, stanowi o tożsamości narodu hiszpańskiego — naród hiszpański to po prostu wspólnota imperialna, jedność predestynowana do budowy imperium, które w tymże dokumencie jest charakteryzowane przez czynniki polityczne (potężne państwo, zajmujące pozycję mocarstwową w świecie) oraz cywilizacyjne („wspólnota przeznaczenia”, wspólne więzi duchowe łączące Hiszpanię z Hispanoameryką).

Także narodowy syndykalizm jonsistowski, a więc wyrażony w ideach R. Ledesmy Ramosa, naród hiszpański widzi jako wspólnotę duchową, którego duchowym fundamentem jest misja szerzenia cywilizacji i budowy imperium. Już w pierwszym manifestie jonsistowskim, opublikowanym w czasopiśmie „La Conquista del Estado” („Podbój Państwa”) w 1931 r., możemy przeczytać:

Mamy obowiązki wobec Historii Hiszpanii, akceptując szczególny składnik narodowy naszego ludu, oraz podążamy ku afirmacji kultury hiszpańskiej z imperialnym zapałem⁴⁷.

W dalszej części tegoż tekstu wśród wymienionych podstawowych idei narodowo-syndykalistycznych napotykamy na takie punkty, jak „Afirmacja wartości hiszpańskich” oraz „Imperialne rozprzestrzenianie się naszej kultury”⁴⁸. Z kolei w artykule zamieszczonym w organie prasowym JONS pod takim samym tytułem w 1933 r. R. Ledesma Ramos wiąże esencję hiszpańskiego narodu z ideą imperium:

Włączamy w politykę Hiszpanii mocny cel powiązania z egzystencją Państwa wartości Jedności i Imperium Ojczyzny⁴⁹.

Konieczne trzeba tu zaznaczyć, iż z racji silnej fascynacji faszyzmem włoskim Ledesmy Ramosa — o wiele silniejszym niż np. Primo de Riveri⁵⁰ — idea

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ *Nuestro manifiesto politico*, „La Conquista del Estado” 1931, nr 1, s. 1–2.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ R. Ledesma Ramos, *Nuestra Revolución*, <http://www.ramiroledesma.com/nrevolucion/jn2a1.html> (data dostępu: 28 marca 2012).

⁵⁰ Narodowy syndykalizm w formule R. Ledesmy Ramosa uchodzi powszechnie za swoisty, „autentyczny” faszyzm hiszpański, gdyż fascynacje włoskim faszyzmem nie dotyczą tylko „for-

imperialna zostaje powiązana z gloryfikacją państwa. Imperium w myśli R. Ledesmy Ramosa to po prostu wielkie, mocarstwowe, rozległe terytorialnie państwo narodowe — a zatem stanowi wytwór nowoczesności. To, innymi słowy, państwo narodowe wyposażone w poczucie misji legitymującej ekspansję i dążenie do osiągnięcia mocarstwowej pozycji na arenie międzynarodowej. Co więcej, faktyczne zjednoczenie Hiszpanii w postaci małżeństwa królowej Kastylii Izabeli I z królem Aragonii Ferdynandem II w 1479 r., będącego pierwszym krokiem ku budowie imperium hiszpańskiego, to dla R. Ledesmy Ramosa powstanie nowoczesnego państwa narodowego, „państwa-narodu” (*Estado-Nación*):

Żaden Hiszpan nie może zapominać, iż tutaj, na półwyspie narodziła się nowoczesna koncepcja państwa. Jesteśmy, od czasów Izabeli i Ferdynanda, pierwszym Narodem na świecie, który związał i utożsamiał Państwo z samym bytem narodowym, łącząc ich losy w sposób nierozzerwalny i trwały⁵¹.

Ów ideał, misja, „projekt”, zwrócony ku przeszłości, w wypadku narodowego syndykalizmu i jego współczesnych tercerstystycznych (w tym niefałangistowskich) kontynuatorów jest pewną interpretacją idei *Hispanidad*, która oryginalnie wiązała się z ponadetnicznością i ponadkulturowością, a zatem z uniwersalizmem. Przez to właśnie zawierała ona ów „kolektywny, wspólny projekt zorientowany na przyszłość”, będący niczym innym, jak uniwersalną misją, celem wykraczającym poza zachowanie własnej partykularności, odrębności, ideą „otwartą”, o charakterze włączającym, inkorporacyjnym, a nie wykluczającym, ksenofobicznym, ideą, której integralnym elementem była i jest wizja imperium.

O ile jednakże idea *Hispanidad* w swej oryginalnej formule nierozzerwalnie była związana z katolicyzmem, o tyle w wypadku współczesnych hiszpańskich ugrupowań tercerstystycznych, analizowanych w niniejszym artykule, zostaje zsekularyzowana z uwagi na laickie, areligijne podstawy światopoglądowe, na jakich opierają one własne idee narodowo-rewolucyjne. Różni je to także od myśli J.A. Primo de Rivery i oryginalnej, historycznej FE-JONS, których nacjonalizm był bezwzględnie oparty na zasadach religii katolickiej, a esencja *Hispanidad* stanowiła esencję katolicką — zbliża zaś do idei R. Ledesmy Ramosa, którego stosunek do katolicyzmu był nacechowany politycznym instrumentalizmem, a jego narodowy syndykalizm bardziej laicki aniżeli integralnie katolicki⁵². Nic zresztą dziwnego — wszak organizacje tercerstystyczne spoza ruchu fałangistowskiego powołują się m.in. właśnie na koncepcje tegoż teoretyka. Skoro jednak *Hispa-*

my”, a więc dynamiki ruchu, wzorców organizacji, haseł, retoryki, ale również treści, czyli idei doktrynalnych, w tym właśnie tak charakterystycznej dla faszystwu statolatrii, czyli kultu państwa. Zob. np. A. Wielomski, *Ramiro Ledesma Ramos — ojciec hiszpańskiego faszystwu*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” XXIII, Wrocław 2000.

⁵¹ R. Ledesma Ramos, *op. cit.*

⁵² Na temat różnic światopoglądowych między R. Ledesmą Ramosem a J.A. Primo de Riverą zob. J. Bartyzel, *Nacjonalizm a religia w krajach iberyjskich*, [w:] *Różne oblicza...*; A. Wielomski, *Religia w faszystwie i tradycjonalizmie hiszpańskim*, „Nomos” 2002, nr 37–38.

nidad — oryginalnie wiążąca się z katolicyzmem, a zatem postrzegająca rację bytu Hiszpanii w misyjności katolickiej, w rozprzestrzenianiu katolicyzmu na całym świecie, upatrująca w niej drogi prowadzącej do Boga, narzędzia budowy cywilizacji chrześcijańskiej, czyli uniwersalnej, ponadetnicznej i ponadkulturowej — zostaje oderwana od religijnego fundamentu, to czym jest zatem istota hiszpańskiej „duszy”, która zawiera się w owym „projekcie przyszłości”, w owej „uniwersalnej misji”?

Otóż pamiętać należy, iż *Hispanidad*, oprócz swej niewątpliwej katolickości, która naznaczona była żarliwą pobożnością, egzaltacją, mistycyzmem oraz etosem heroicznym, rycerskim, uosabianym przez ducha średniowiecznej rekonkwisty i szesnastowiecznej konkwisty, charakteryzowała się także ideą imperialną, której najwierniejszym urzeczywistnieniem było imperium hiszpańskie (tj. monarchia hiszpańska) w XVI w., a zatem za panowania Habsburgów (zwł. Karola V w latach 1516–1556 oraz Filipa II w latach 1556–1598), który to wiek nazywany jest przeto „Siglo de Oro” („Złoty Wiek”). Idea imperialna, zawarta w wizji *Hispanidad*, to idea Hiszpanii nie jako jednego z wielu państw czy kultur, ale jako imperium, czyli uniwersalnej struktury politycznej, łączącej różne etnosy i ich kultury z wielu kontynentów, a której organizacja, cele istnienia i funkcjonowanie wynikałyby całkowicie z zasad religii katolickiej. Ekspansja owego imperium oczywiście postępowałaby w parze z rozprzestrzenianiem się katolicyzmu, gdyż imperium hiszpańskie stanowiłoby nierozdzielny element cywilizacji chrześcijańskiej (katolickiej), swoiste *brachium saeculare* („ramię świeckie”) Kościoła katolickiego, polityczne narzędzie rozprzestrzeniania wpływów katolickiej religii, w którym stosunki między władzą duchowną a świecką (tj. imperialną) byłyby oparte na katolickiej teorii „dwóch mieczy”⁵³.

Dla laickich rewolucyjnych nacjonalistów z powyższych organizacji element katolicki staje się jednakże zbędny, a nawet zagrażający ideałowi imperialnemu. Idea imperialna zostaje oderwana od katolickiego fundamentu, który w oryginalnym wydaniu *Hispanidad* wszak legitymizuje samo istnienie imperium, zanurza je w transcendencji, sprawia, że idea imperium hiszpańskiego staje się formułą *Sacrum Imperium*, czyli „Świętego Imperium”. W wypadku MSR jednakże imperium oznacza nie uniwersalne władztwo polityczne, współdziałające z uniwersalnym władztwem religijnym Kościoła katolickiego, lecz stanowi po prostu synonim mocarstwowości, potęgi, siły i ekspansji, niemalże nietzscheańskiej woli mocy narodu hiszpańskiego, którego przeznaczeniem jest uniwersalne panowanie polityczne. Imperium w takim wydaniu staje się pojęciem czysto politycznym, to po prostu potężne, wielkie państwo, mocarstwo. Naród hiszpański w niniejszej formule jawi się jako wspólnota różnych ludów (regionów Hiszpanii), które

⁵³ O teorii „dwóch mieczy” jako fundamencie katolickiej nauki o stosunkach między władzą duchowną a świecką zob. J. Bartyzel, „Dwa miecze”. *Relacja Kościół–Państwo w tradycyjnym nauczaniu i w historii Christianitas*, <http://haggard.w.interia.pl/miecze.html> (data dostępu: 28 marca 2012).

połączył wspólny cel dziejowy — wciąż aktualny, gdyż wieczny — a jest nim budowa imperium jako wielkiego, potężnego państwa i związanej z nim odrębnej cywilizacji, które jednakże wcale nie będą tożsame z uniformizacją, zatarciem tradycyjnego dla Hiszpanii zróżnicowania kulturowego i językowego. Innymi słowy, naród hiszpański to wspólnota imperialna i cywilizacyjna, złożona z różnych, odmiennych kulturowo i językowo ludów.

Co ciekawe, *Hispanidad* i związana z nią wizja Hiszpanii jako imperium służy MSR jako idea pozwalająca na odrodzenie cywilizacyjnych, a co za tym idzie, i politycznych oraz ekonomicznych więzi między przyszlą, narodowo-rewolucyjną Hiszpanią (tj. „republiką społeczną”) a krajami Hispanoameryki, czyli hiszpańskojęzycznymi krajami latynoamerykańskimi, które oczywiście niegdyś stanowiły części składowe imperium hiszpańskiego, „w którym nie zachodziło Słońce”. Przywołaniu konieczności więzi między krajami hiszpańskojęzycznymi towarzyszy antyamerykanizm i antykapitalizm. Ameryka Północna i Południowa jawią się w tymże ujęciu jako dwa kręgi cywilizacyjne — z jednej strony krąg latynoamerykański (ściślej — hispanoamerykański), który jest oparty na wartościach narodowych, idealistycznych, heroicznych i wspólnotowych, a z drugiej krąg północnoamerykański ze Stanami Zjednoczonymi na czele, który charakteryzuje się afirmacją ideologii liberalnej:

Jesteśmy również dziedzicami Historii. Postrzegamy Iberoamerykę [*Iberoamérica* — K.K.] jako wielki naród podzielony na terytoria. Iberoameryka dla nas nie jest tylko geopolitycznym projektem utworzenia wielkiej przestrzeni ze swoją własną osobowością na arenie światowej, ale także specyficzną i wspólną tożsamością kulturową różnych ludów, podczas gdy neoliberalizm przeciwnie — jest dla nas ostatecznym wcieleniem homogenizacji planety wokół wzorca Rynku. MSR nada priorytet walkom wyzwoleniczym, które ludy toczą, sprzeciwiając się wyzyskującej tyranii imperializmu północnoamerykańskiego⁵⁴.

Hispanidad staje się tym samym cywilizacyjną alternatywą dla obu Ameryk wobec cywilizacji liberalnej, zachodniej, a jej rysem charakterystycznym jest organiczna wizja społeczeństwa — jest ono postrzegane jako odrębny organizm, samodzielny byt, podmiot dziejów, całość rzędu wyższego niż tylko suma elementów (jednostek ludzkich). Jednocześnie jednak w swej strukturze takie państwo charakteryzuje się zachowaniem specyfiki i zróżnicowania części składowych, czyli pomniejszych grup społecznych, pełniących różne funkcje i współpracujące z sobą na rzecz dobra wspólnego, przez co społeczeństwo ogólnie nabiera cech „wspólnoty wspólnot”. Z kolei cywilizacja liberalna, promieniująca z USA, to cywilizacja oparta na uniformizacji, totalnym zatarciu wszelkiego zróżnicowania, utworzenia jednego, ściśle zhomogenizowanego kulturowo (materializm, egoizm, kosmopolityzm, odrzucenie tradycji, tożsamości, zakorzenienia), politycznie (demokracja liberalna jako wzorzec ustrojowy) i ekonomicznie (kapitalizm w wydaniu tzw. neoliberalnym, tj. oparty na deregulacji i prywatyzacji gospodarki) społeczeństwa globalnego w postaci jednego rynku światowego.

⁵⁴ *Norma programática del Movimiento...*

Czy jednakże ów wspólny projekt ukierunkowany na przyszłość, naród pojęty jako „wspólnota przeznaczenia”, a więc wspólnota celu, misji, która ma uniwersalny charakter, wiąże się tylko z przywróceniem imperialnego statusu Hiszpanii, m.in. poprzez przywrócenie więzi łączących metropolie z jej byłymi koloniami z innych kontynentów (zwłaszcza Ameryki Łacińskiej)? Zwróćmy uwagę, iż MSR otwarcie przywołało ideał „Hiszpanii imperialnej” w kontekście historycznym i bez odwołań do religii katolickiej, określając ów ideał mianem „najwspanialszego etapu” w realizacji „wspólnego projektu”, wskazując więc na „Złoty Wiek” jako historyczny przykład urzeczywistnienia wiecznej, ponadczasowej misji, celu, przeznaczenia, które stanowi *raison d'être* narodu hiszpańskiego. Co jednakże ciekawe, owa wieczna, ponadczasowa, uniwersalna misja, dzięki której Hiszpanie są narodem jako wspólnotą „otwartą”, gotową inkorporować kolejne etnosy i ich kultury w ramach wspólnych cywilizacyjnych i politycznych (imperialnych) podstaw, to nie tyle ideał „Hiszpanii imperialnej”, ile po prostu idea imperialna jako taka. Co więcej, owa idea łączy się z wizją Europy, co prowadzi naszą uwagę do problematyki europejskiej w rewolucyjnym nacjonalizmie hiszpańskim, począwszy od MSR.

b) Idea Europy

Zdaniem MSR współczesną formułą owego tworzącego istotę Hiszpanii „wspólnego projektu przyszłości”, jaką jest misja uniwersalna i imperialna, okazuje się już nie „Hiszpania imperialna”, ale Europa jako imperium, do której droga wiedzie przez imperialne tradycje hiszpańskie. Dodatkowo to właśnie Europa — jej jedność polityczna (imperialna) i cywilizacyjna — jest treścią ponadczasowej, uniwersalnej misji, jaka przez wieki połączyła ludy najpierw z Półwyspu Iberyjskiego, wyzwalaając go od rządów muzułmańskich, a następnie rozciągnęła swoje panowanie na inne kontynenty. „Hiszpania imperialna” była historycznym, najbardziej sławnym etapem na drodze ku realizacji ponadkulturowej, „ponadludowej” misji, celu, wizji przyszłości, którą jest ostatecznie potęga duchowa i materialna Europy:

MSR uważa Europę za kolektywne przedsięwzięcie i projekt przyszłości. Terminem „Europa” określa zespół ludów, kultur, wartości i instytucji, które definiują nas jako rzeczywistość wyróżniającą się wobec reszty świata⁵⁵.

Oczywiście tożsamość cywilizacyjna Europy jest dokładnie taka sama, jak tożsamość cywilizacyjna Hiszpanii, a zatem *Hispanidad* jest wcieleniem „europejskości”, tzn. — konkretyzując — ideał „Hiszpanii imperialnej” był historycznym przykładem realizacji jedności i potęgi europejskiej, odnoszącej się — co oczywiście nietrudno zauważyć — nie tylko do kontynentu europejskiego, ale

⁵⁵ *Ibidem*.

i do terenów pozaeuropejskich (Afryka Północna, Hispanoameryka). Jej antytezą zaś jest cywilizacja liberalna, północnoamerykańska, zachodnia:

Walczyliśmy z ideami rynku światowego, globalizacji, mondializmu i ze wszystkim tym, co z sobą niesie, na rzecz wykucia autonomicznej przestrzeni politycznej, w której znów rozkwitną europejskie wartości. W tej kwestii uznajemy Stany Zjednoczone za wroga sprawy ludów i za główny bastion bezpieczeństwa imperializmu, światowego rynku oraz jednej myśli, składniki tego, co nazywa się „Nowym Porządkiem Światowym”⁵⁶.

Oczywiście wyraźnie jest tutaj widoczne nawiązanie do podstaw klasycznych koncepcji *Hispanidad*, które rodziły się na początku XX w., a charakteryzowały się wrogością do amerykańskiej kultury i liberalizmu, uznawanych za produkt protestanckiej herezji⁵⁷. W wypadku MSR oczywiście *Hispanidad*, „Hiszpania imperialna” zostaje powiązana z Europą, z europejską cywilizacją i wizją europejskiego imperium, które powinno rozciągać się nie tylko według granic geograficznych kontynentu, ale i poza nim, zgodnie z granicami np. byłego imperium hiszpańskiego. „Hiszpania imperialna”, *Hispanidad* to dla MSR współcześnie bardziej narzędzia, środki prowadzące do celu, projektu przyszłości, jakim jest imperium europejskie. Obrazowo rzecz ujmując, można stwierdzić, iż MSR otwarcie wyraża to, co jest zawarte w tytule niniejszego artykułu, czyli drogę „od Hiszpanii imperialnej” do „imperium europejskiego”, co można określić hasłowo: niegdyś „Hiszpania imperialna”, *Hispanidad*, dziś jedna, imperialna Europa — oto przeznaczenie i istota tożsamości narodu hiszpańskiego. Oczywiście takie stanowisko powoduje, iż właściwie zacierają się granice między ideą narodu hiszpańskiego a koncepcją narodu europejskiego: wszakże naród to wspólnota w ujęciu MSR etniczna oraz — przede wszystkim — duchowa, spojona więzami krwi, kultury, tradycji historycznej, języka, a nade wszystko wspólnym celem, misją, ideałem, „projektem przyszłości”, którym jest — jak się okazuje — cywilizacja i imperium europejskie. Skoro tak wygląda niniejsza sytuacja, wręcz równie dobrze można by mówić o narodzie europejskim, którego Hiszpania jest załącznikiem, lub ewentualnie stwierdzić, iż naród hiszpański to po prostu potencjalnie przyszły naród europejski (tj. w znaczeniu „Naród-Europa”).

Przy takim określeniu uniwersalnej, odwiecznej misji, celu zwróconego w przyszłość, jakim jest — jak się okazuje — jedność i potęga Europy, której *Hispanidad* i „Hiszpania imperialna” były historycznymi przykładami realizacji, nie dziwi fakt, że MSR wiele miejsca poświęca zagadnieniu „europejskości”

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ Antyamerykanizm był tym silniejszy, że to właśnie Stany Zjednoczone w wojnie z Hiszpanią w 1898 r. pozbawiły ją resztek kolonii (Kuba, Filipiny), co bezpośrednio przyczyniło się do wyłonienia się tzw. pokolenia 1898 — pierwszego historycznie nurtu hiszpańskiego nacjonalizmu, zakorzenionego w ideach liberalnych i głoszącego zerwanie z tradycją hiszpańską, konieczność zmodernizowania Hiszpanii w różnych dziedzinach jej życia, by prześcignąć USA i uczynić z niej potęgę światową.

w swych ideach — najwięcej w porównaniu z innymi grupami tercerystycznymi, optującymi za ideą narodu hiszpańskiego⁵⁸.

MSR prezentuje wizję Europy niezwykle złożoną, bardziej uszczegółowioną niż kwestia tożsamości narodowej. Wynika to z założenia, iż Europa stanowi ów uniwersalny, odwieczny cel istnienia narodu hiszpańskiego, wobec czego naród hiszpański okazuje się drogą prowadzącą do tegoż celu, narzędziem służącym — wspólnie z innymi narodami europejskimi — do stworzenia silnej i zjednoczonej Europy jako odrębnego kręgu cywilizacyjnego i tworu politycznego (imperium) na wzór niegdyś istniejącego imperium hiszpańskiego, które stanowiło swoistą prekonfigurację przyszłego imperium europejskiego. Co ciekawe, tożsamość europejska, przez MSR jest określana przy użyciu czynników nie tylko duchowych, ale też etnicznych, o czym świadczy przywołanie zasady *Ius Sanguinis* w dokumencie poświęconym problematyce europejskiej pn. „Ponencia sobre Europa” („Odczyt o Europie”).

Istotę Europy według założeń teoretycznych owego dokumentu charakteryzują czynniki czy też elementy tzw. czasoprzestrzenne, które można podzielić na trzy grupy:

a) przeszłość — determinująca tzw. przestrzeń cywilizacyjną, identyfikowana przez „wartości”, które stanowią syntezę poniższych elementów:

- lud — element ludowy (z racji swojej homogeniczności);
- terytorium — element przestrzenny lub terytorialny (z racji swojej ciągłości);
- historia — historyczne stawianie się ludu i jego terytoriów;
- kultura — wytwory kulturalne powstałe w trakcie powyższego stawiania się;

b) teraźniejszość:

- struktury — dominujące współcześnie struktury polityczno-biurokratyczne (państwa narodowe, Unia Europejska, stosunki ekonomiczne itd.);
- geopolityka — współczesna sytuacja geopolityczna;

c) przyszłość jako wynik realizowanego świadomie i bez przeszkód projektu, celu, wizji, czyli projektu „przeznaczenia”⁵⁹.

W rozpoznaniu zatem teraźniejszej sytuacji geopolitycznej oraz struktur politycznych i ekonomicznych, a także w uznaniu podstaw cywilizacji europejskiej, powstałej w procesie historycznym na określonym terytorium poprzez przekazywanie wytworów kulturowych kolejnym pokoleniom wspólnoty, związanej przeto więziami duchowymi, ale też więziami krwi, możliwa jest wizja przyszłości,

⁵⁸ Zaakcentowanie europejskości w wypadku MSR wynika także z faktu, iż działacze tej organizacji, łącznie z jej liderem, Juanem Antonio Llopartem, byli poprzednio członkami organizacji optujących za nacjonalizmem europejskim: Tercera Via Solidarista czy bezpośrednio poprzedzająca MSR Alternativa Europea, której dokumenty ideowo-programowe są w wielu miejscach niemalże identyczne z dokumentami MSR.

⁵⁹ Zob. *Ponencia...*

misja, którą należy urzeczywistnić, czyli tym samym wspólnota przeznaczenia. Co ciekawe jednak, „wspólnota przeznaczenia” wymaga odpowiedniego instrumentu, za pomocą którego będzie można urzeczywistnić ów „projekt przeznaczenia” — owym instrumentem jest oczywiście państwo.

Tutaj spotyka nas niespodzianka, gdyż skoro mowa jest o „przeznaczeniu” w kontekście Europy, a więc to Europa jest „wspólnotą przeznaczenia”, „projektem przeznaczenia”, to siłą rzeczy instrumentem winno być państwo europejskie. I rzeczywiście, choć MSR deklaruje Hiszpanię jako państwo narodowe, a za naród uważa Hiszpanów, to jednakże ostatecznie, w dalszej przyszłości Europa powinna stać się jednym państwem, o czym niniejsza organizacja wypowiada się otwarcie, a zatem ideał imperialny utożsamiając po prostu z wielkim, zajmującym rozległą przestrzeń i będącym ostoją odrębnej cywilizacji, państwem:

Mówimy dlatego o Wspólnocie Przeznaczenia. Instrumentem zaś, który odkrywa i realizuje Projekt Przeznaczenia, jest nic innego, jak Państwo, a w tym wypadku Unitarne Państwo Europejskie. Państwo z treścią ideologiczną: taką, która usprawiedliwia nasz projekt. TO KONIECZNY WARUNEK DO SPEŁNIENIA, JEŻELI PRAGNIEMY MÓWIĆ O PRZYSZŁOŚCI EUROPY [wyróż. w oryg. — K.K.]. Również inne czynniki są czynnikami warunkującymi, jednak tylko Projekt Przeznaczenia jest WARUNKIEM KONIECZNYM. Historia faktycznie daje nam przykłady stworzonych podmiotów, w których nie były spełnione niektóre warunki opisane powyżej, niemniej jednak we wszystkich była głoszona przez Państwo historyczna „misja”, która je legitymuje. Krótko mówiąc, Podmiot polityczny taki, jak Europa, którą pragniemy stworzyć, jest systemem uformowanym przez Państwo świadome swojego Projektu Przeznaczenia i warunkowane przez szereg ważnych parametrów⁶⁰.

Owe parametry to oczywiście czynniki czasoprzestrzenne, związane z przeszłością — determinującą podstawy cywilizacyjne, dającą historyczne przykłady implementacji wiecznego, uniwersalnego celu, teraźniejszością — dającą wiedzę o możliwych rozwiązaniach w celu współczesnej realizacji owego celu, oraz przyszłością — tj. wizją przyszłości zawartą w tymże celu. Co jest jednak szczególnie uderzające, to oczywiście otwarcie stawiany postulat imperium europejskiego jako unitarnego państwa europejskiego, co oznacza ewidentne inspiracje koncepcjami „europejskiego jakobina” J. Thiriarta, jak również fakt, iż imperium hiszpańskie doby Habsburgów — jako prekonfiguracja imperium europejskiego — stanowi tym samym prekonfigurację owego europejskiego państwa, które ma cechować się unitaryzmem. Oczywiście oznacza to również uznanie, iż imperium to właśnie po prostu silne, dysponujące rozległą, wielką przestrzenią, państwo. Unitaryzm wcale przy tym nie oznacza uniformizacji, zatarcia różnicowania kulturowego — podobnie jak w wypadku JNR czy NyR, które unitaryzm odnosiły do państwowości hiszpańskiej, państwo unitarne to państwo o jednolitej administracji, zachowujące państwowy monopol na określony szereg kompetencji przy decentralizacji w sferze kulturowo-językowej. Zresztą przy definiowaniu istoty narodu hiszpańskiego MSR wyraźnie krytycznie odniósł się do „burbońskiego

⁶⁰ *Ibidem*.

centralizmu” jako siły niszczącej kulturowe zróżnicowanie regionów (ludów) hiszpańskich, a zatem sprzeciwiając się uniformizacji w tej materii.

Przyjrzyjmy się dokładnej wizji tożsamości cywilizacyjnej Europy, która integralnie wiąże się z imperium europejskim, czyli z wizją unitarnego państwa europejskiego. Rozpocznijmy od „elementu ludowego” — otóż MSR używa w tym kontekście pojęcia „lud” w innym, znacznie szerszym znaczeniu: na określenie ogółu Europejczyków jako wspólnoty homogenicznej etnicznie, złączonej więzami krwi:

— Definiujemy jako Europejczyków obecnych mieszkańców naszego kontynentu, wszystkich ludów wspólnego pochodzenia.

— Niniejsze pochodzenie i wspólna tożsamość są umiejscowione u zarania dziejów, w paleolicie górnym, i są identyfikowane z tym, co współcześni naukowcy określają terminem „indoeuropejski”⁶¹.

Podkreślenie *Ius Sanguinis*, a więc roli więzów krwi, w charakteryzowaniu Europy oznacza, iż dla MSR Europa to nie tylko wspólnota cywilizacyjna, czyli wspólnota determinowana czynnikami duchowymi, ale także wspólnota kształtowana przez kategorie biologiczne (krew, pochodzenie, dziedziczność). Europa zatem to wspólnota krwi, wspólnota homogeniczna etnicznie, a na bazie owej etnicznej, biologicznej homogeniczności tworzona jest jedność duchowa, która przyjmuje postać charakterystycznego dla etnicznych Europejczyków postrzegania świata, czyli światopoglądu oraz cywilizacja. Politycznym wyrazem z kolei owej europejskiej cywilizacji jest imperium w postaci unitarnego państwa europejskiego.

Podkreślenie roli etniczności, czyli więzi krwi, w definiowaniu europejskości — a zatem i *Hispanidad* jako jej swoistej prekonfiguracji — sprawia ponadto, iż uniwersalizm misji, „projektu przeznaczenia” Hiszpanii staje się dość problematyczny. O ile bowiem uniwersalizm *Hispanidad* w wydaniu oryginalnym, opartym na katolicyzmie, rzeczywiście miał charakter supraetniczny i ogólnoludzki, a zatem uniwersalny, o tyle tutaj — z uwagi na wizję Europy jako wspólnoty cywilizacyjnej i imperialnej, determinowanej „bazą” etniczną (tj. wspólnotą krwi ludów indoeuropejskich) — zostaje znacząco skomplikowany. Właściwie jest to misja nie *stricto* uniwersalna, czyli ogólnoludzka, lecz misja indoeuropejska, a więc dążąca do zjednoczenia ludów indoeuropejskich w oparciu o poczucie wspólnoty krwi, uświadomienie sobie wspólnego pochodzenia, czyli na bazie etniczności. Wyrazem tej odrębnej od innych wspólnej krwi jest stosowna duchowość, a więc światopogląd, i stworzona w oparciu o nią cywilizacja. Właściwie mamy tu do czynienia z afirmacją nie uniwersalizmu, lecz partykularyzmu, przy czym partykularyzmu szczególnego, gdyż istniejącego nie na szczeblu regionu czy narodu, lecz w wymiarze ponadnarodowym — to afirmacja odrębności biologicznej (etnicznej), a na jej podstawie odrębności duchowej (cywilizacyjnej)

⁶¹ *Ibidem*.

Europy. Cywilizacja europejska jest cywilizacją indoeuropejską, tj. cywilizacją ukształtowaną przez światopogląd wspólny wszystkim ludom indoeuropejskim, a więc powstała w określonym kręgu etnicznym, w jednej, wielkiej wspólnotie etnicznej. Europa to jedność organiczna o charakterze etnicznym i duchowym (cywilizacyjnym), która powinna być także jednością polityczną (imperium).

Ewidentny jest tu wpływ idei europejskiej Nowej Prawicy, która wielu ugrupowaniom tercercystycznym w Europie Zachodniej zaaszczepiła koncepcję Europy jako cywilizacji indoeuropejskiej, a więc cywilizacji, której fundamenty ukształtowały się i są nierozdzielnie związane wyłącznie z ludami indoeuropejskimi (tj. ludami celtyckimi, romańskimi, germańskimi, słowiańskimi). Konieczne trzeba tu zaznaczyć, iż to właśnie Nowa Prawica charakteryzuje się zdecydowanym antyuniwersalizmem, utożsamianym przez nią z wykorzeniem, kosmopolityzmem, uniformizacją świata, przeciwstawianym uniwersalistycznym systemom światopoglądowym, tzw. etnopluralizmowi, czyli afirmacji różnorodności etnicznych, kulturowych, językowych, cywilizacyjnych itd.

Z kolei granice owej europejskiej cywilizacji i imperium są określane następująco:

Postrzegać kontynent europejski między Islandią a Azorami do Pacyfiku; między Przylądkiem Północnym a Przylądkiem Matapan⁶².

Europa to geopolityczna i cywilizacyjna całość, która rozciąga się daleko poza granice geograficzne, a mianowicie po azjatyckie części Rosji oraz po Stambuł:

Na Kaukazie granice między Gruzją, Armenią i Rosją z jednej strony, a Azerbejdżanem, Turcją i Iranem z drugiej wyznaczają podział między Europą a Azją⁶³.

Z kolei kwestia tureckiego Stambułu zostaje powiązana z historyczną krainą Tracją, należącą zdaniem tercercystów z MSR do Europy:

Odrzucamy anormalną sytuację, w której istnieje region Tracji wraz z miastem znanym obecnie jako Stambuł, pozostającym pod suwerennością azjatyckiego państwa Turcji. Uznając ją za owoc niekompletnej konfiguracji mapy tejże strefy po wojnach bałkańskich i pierwszej wojnie światowej, domagamy się prawa Europy do odzyskania suwerenności nad tym terytorium⁶⁴.

Wyraźnie widzimy tu niemal postulat rewizjonizmu granic — wszak takie stanowisko MSR oznacza nic innego, jak roszczenia terytorialne — ze strony przyszłego imperium europejskiego do europejskiej części Turcji i miasta Stambuł, uznanych za część Tracji. W ślad za tym idzie również antytureckie stanowisko dotyczące Cypru — MSR potępia bowiem turecką obecność na wyspie i nie

⁶² *Ibidem*.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ *Ibidem*.

uznaje istnienia Tureckiej Republiki Cypru Północnego⁶⁵. Co ciekawe jednak, MSR nie zapomina o postulatach charakterystycznych dla nacjonalistów hiszpańskich różnych nurtów, odnoszących się do obrony m.in. Ceuty, Melilli:

Z powodów politycznych, historycznych i demograficznych Europa jest uznawana za całość z miastami Ceuta i Melilla oraz z Wyspami Kanaryjskimi jako nieodłącznymi częściami Hiszpanii⁶⁶.

Oczywiście z chwilą utworzenia jednego unitarnego państwa europejskiego te tereny byłyby częścią już nie Hiszpanii, lecz po prostu Europy.

Szczególnie interesująco wygląda wizja historii jako czynnika „czasoprzestrzennego”, czyli historycznego „stawania się” Europy. MSR historię cywilizacji europejskiej rozpatruje jako proces powstawania typowo europejskiego (indoeuropejskiego) światopoglądu, determinującego oblicze cywilizacji, a który to proces następował w ciągu kilku epok:

- Tożsamość europejską, jako właściwą i wyróżniającą formę Koncepcji Świata, możemy wyraźnie określić od pierwszych manifestacji świata indoeuropejskiego.
- Bogaty i kompletny światopogląd jest tą formą, rzeczywistością i treścią cykli historycznych, która konstrytuje naszą przeszłość, dziedzictwem, które otrzymują obecni Europejczycy. Możemy je podsumować następująco:
- starożytność grecko-lacińska;
- przeszłość celtycko-germańska;
- cywilizacja średniowieczna;
- świat słowiański⁶⁷.

Co ciekawe, szczególnie gloryfikowany jest okres antyczny — to właśnie w nim MSR upatruje początku „projektu przeznaczenia”, czyli wizji europejskiej duchowości, europejskiego światopoglądu, a zatem i europejskiej cywilizacji, którą w dalszych wiekach podjęła Hiszpania (czyli w okresie „Złotego Wieku”), a ostatecznie powinna zostać odrodzona w postaci jednego, unitarnego państwa europejskiego:

Europa przyszłości musi przyjąć świadomość swoich autentycznych wartości, związanych z tradycyjną duchowością naszych ludów po to, by kontynuować realizację historycznego projektu zainicjowanego przez Grecję i Rzym oraz ostatecznie zbudować sprawiedliwe społeczeństwo, oparte na zasadach wolności politycznej (demokracja), racjonalności kulturowej (nauka i filozofia), postępu ekonomicznego (socjalizm i technologia) i służby Narodowi (Państwo)⁶⁸.

Owe zasady obowiązujące w sferze kultury duchowej, polityki czy ekonomii są oczywiście zasadami, które zostały wypracowane właśnie w starożytnej Grecji lub Rzymie.

⁶⁵ Zob. *ibidem*.

⁶⁶ *Ibidem*.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ *Norma programática del Movimiento...*

Wartości ukształtowane w starożytności (tj. w Grecji i Rzymie) stały się jakościami najpełniej wyrażającymi duchowość, światopogląd, a zatem i cywilizację ludów indoeuropejskich — po prostu fundamenty cywilizacji europejskiej. To wartości o właściwym znaczeniu ponadczasowym, ponadhistorycznym, wiecznym, które określają Europę „prawdziwą”, przeciwstawną Europie „fałszywej” — czy to marksistowskiej, czy też liberalnej (tj. jako kolonii amerykańskiej, części cywilizacji „Zachodu”, na której czele stoi USA), przez co są wartościami, które należy zachowywać i rozwijać:

Tożsamość europejska zawiera zespół wartości, który zawsze jest manifestowany jako cecha wyróżniająca od innych cywilizacji w historycznych konkretyzacjach naszych ludów⁶⁹.

Podsumowując wizję Europy w ideach MSR, nie sposób nie dostrzec, iż gdyby nie brak pojęcia „naród europejski”, powyżej przedstawiona wizja równie dobrze mogłaby być całkowicie odpowiednia dla zwolenników „nacjonalizmu europejskiego”. W gruncie rzeczy bowiem Hiszpania *de facto* służy jako pomost, droga prowadząca do Europy — faktycznie najwyższej wartości:

MSR określa jako swój główny cel polityczny utworzenie zjednoczonej Europy, wiernej swym korzeniom i pochodzeniu, politycznie zintegrowanej i militarnie efektywnej⁷⁰.

System hierarchicznych zależności w ideach MSR można przedstawić w sposób następujący:

Ludy (*Pueblos*) → Naród (*Nación*) → Unitarne Państwo Europejskie
(*Estado Unitario Europeo*).

Inaczej rzecz ujmując:

Ludy hiszpańskie (regiony) → Naród hiszpański → Europa jako cywilizacja i państwo.

Ludy (regiony) Hiszpanii przy tym — powiązane wspólnymi więziami etnicznymi, a nade wszystko, mimo swych różnic kulturowych i językowych, złączone wspólnym celem, misją, wizją przyszłości, zawartą w idei imperialnej i cywilizacji — utworzyły w wielowiekowym procesie historycznym naród hiszpański właśnie jako tę „wspólnotę przeznaczenia”, „wspólnotę projektu przyszłości”. Naród hiszpański jawi się więc jako załączek owej zjednoczonej Europy, zaś imperium hiszpańskie doby „Złotego Wieku” to załączek imperium europejskiego. Ów cel, misja, projekt przyszłości — mający oczywiście suprakulturowy charakter — musi być zatem ostatecznie dokończony, ukoronowany, a owym ukoronowaniem będzie zjednoczenie Europy na bazie jej odrębnej, historycznie ukształtowanej cywilizacji i imperium. Tym samym postulowane odrodzenie narodowe Hiszpanii, renesans jej wartości narodowych, definiowanych przede

⁶⁹ Ponencia...

⁷⁰ *Ibidem*.

wszystkim w kategoriach duchowych (wspólna przeszłość: tradycja, historia, ale także wspólna przyszłość — misja, cel, wizja integrująca różne ludy) oraz imperialnych, są upatrywane nie jako cel ostateczny, lecz bardziej jako pierwszy krok ku posunięciu następnemu: budowie jednego państwa europejskiego wspólnie z innymi narodami europejskimi.

W przeciwieństwie do MSR organizacje takie, jak JNR czy NyR, nie wyrażają aż tak dalece idących wizji europejskich. Owszem, jedność cywilizacyjna, etniczna, a w wypadku JNR także rasowa, Europy jest podnoszona jako szczególna wartość, jednakże owa Europa ma być nie jednym państwem, lecz „Europą narodów”, „Europą ojczyzn”, a więc konfederacją niepodległych państw narodowych. JNR w związku z tym stwierdza:

Dla nas Europa jest rzeczywistością ponadnarodową, która musi odnaleźć fundamentalne zasady swojej jedności według kryteriów kulturowych, historycznych czy rasowych. [...] Walczymy o Konfederację Narodów Europejskich, w której Narody, Ojczyzny Europy, wyzwolone wreszcie z kurateli i służebności wobec imperializmu jankesko-syjonistycznego, zostaną wzniesione jako efektywna przeciwwaga wobec światowej hegemonii północnoamerykańskiej. Po to, by osiągnąć ów cel, Konfederacja rozwinie polityczne, ekonomiczne i militarne instytucje i organizmy, które będą niezbędne⁷¹.

JNR bezwzględnie zatem stoi na stanowisku nacjonalizmu hiszpańskiego, Hiszpanię uważając za naród i ojczyznę, a zatem za centralną ideę.

Na takim samym stanowisku stoi NyR, choć tutaj już Europę określa się jako „Ojczyznę” (*Patria*), przeciwstawiając ją współczesnej integracji europejskiej jako materialistycznej, a ściślej rzecz ujmując — ekonomistycznej, czyli afirmując Europę jako wspólnotę interesów ekonomicznych, a politycznie, kulturowo, nawet i ekonomicznie słabą i zależną od imperium amerykańskiego:

Europa jest naszą Ojczyzną, jej prawdziwa jedność jest naszym ostatecznym celem, niniejsza jedność musi odwoływać się do historycznych, kulturowych i tożsamościowych zasad. Unia europejskich narodów nie może być nigdy więcej oparta na fundamencie czysto ekonomicznych i merkantylnych kryteriów⁷².

Niemniej jednak owa „ojczyzna europejska” jest ujmowana jako jedność cywilizacyjna i etniczna, ale w postaci konfederacji państw narodowych. Co więcej, przywołana zostaje nawet idea imperium europejskiego, lecz ono nie jest tu definiowane w kategoriach jednego państwa, lecz jako konfederacja państw narodowych, utworzona na bazie wspólnoty cywilizacyjnej i etnicznej, ale z poszanowaniem granic politycznych między narodami, tj. państwami narodowymi:

Hiszpania postrzegana jest jako nasz jedyny Naród wewnątrz Konfederacji Europejskiej, która musi odnaleźć swoje odniesienie w Imperialnej Idei Europy przeciwko ciągłej agresji i inwazji jankeskiej oraz Globalizacji liberalno-kapitalistycznej i która jest autentycznym bytem poli-

⁷¹ *Idea...*

⁷² *Pedimos...*

tecznym Ojczyzny Europy. [...] Pragniemy utworzenia Konfederacji narodów europejskich wyposażonej we wszystkie elementy, instytucje i mechanizmy niezbędne dla zapewnienia przetrwania i rozwoju Europejczyków oraz stanowiącej efektywną kontrwładzę [*contrapower* — K.K.] wobec wszelkiego zewnętrznego zagrożenia czy agresji⁷³.

Co ciekawe, owa „konfederacja europejska” powinna także podtrzymywać więzi cywilizacyjne, polityczne i ekonomiczne ze wszystkimi krajami pozaeuropejskimi, które są zamieszkane przez etnicznych Europejczyków:

Konfederacyjna Europa musi wzmocnić polityczne więzi i współpracę tam, poza granicami naszego kontynentu, gdzie występują wspólnoty o europejskim pochodzeniu; tam, gdzie jest europejska krew, tam będzie Europa. Pomoc w zachowaniu ich tożsamości europejskiej jest zatem naszym obowiązkiem⁷⁴.

Zauważmy podkreślenie roli krwi — Europa jest tam, gdzie zamieszkują Europejczycy rozumiani jako odrębna kategoria etniczna.

* * *

Jak więc widzimy, współcześni hiszpańscy narodowi rewolucjoniści w swych ideowych systemach sięgają co prawda po rodzime wzorce — tj. odwołują się do narodowego syndykalizmu R. Ledesmy Ramosa i J.A. Primo de Rivery — jednakże czynią to nie zawsze w sposób całkowicie zbieżny z koncepcjami ich międzywojennych antenatów. Przede wszystkim zauważona — a zatem i podkreślona — zostaje rola krwi, pochodzenia, wyrażana zasadą *Ius Sanguinis*, tj. „prawa krwi”. Naród hiszpański przeto jest postrzegany jako wspólnota krwi, dziedziczenia, pochodzenia, na podstawie której to homogeniczności dopiero tworzone są wspólne fundamenty duchowe, stanowiące — oprócz krwi — kolejny wyróżnik tożsamości narodowej. Istotą duchowej podstawy narodu hiszpańskiego jest zarówno przeszłość — zachowanie ciągłości międzypokoleniowej, tradycja, historia — jak i przyszłość — wspólnota celu, „przeznaczenia” o cywilizacyjnym i imperialnym znaczeniu, a zatem misji integrującej różne kultury w jedną organiczną całość, ale z poszanowaniem ich specyfik, jako „jedność w różnorodności”. Ponadto owa uniwersalna misja budowy cywilizacji i imperium, cel, dzięki któremu naród staje się „wspólną przeznaczenia”, zostaje ujęta właściwie w kategoriach nie *stricte* uniwersalistycznych, ale w kategoriach indoeuropejskości jako wspólnoty krwi i cywilizacji (dla JNR — także w kategoriach rasowych, czyli jako ostoja rasy białej). Powołaniem, misją Hiszpanii, a zatem istotą *Hispanidad* jest łączenie różniących się kulturowo, ale etnicznie pokrewnych ludów w ramy jednej cywilizacji, determinowanej wspólną krwią i wspólnym duchem. Oczywiście tutaj występuje znacząca różnica co do wizji Europy: o ile analizowane ugrupowania postrzegają ją jako cywilizację i imperium, o tyle różnią się co do wizji

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ *Ibidem*.

owego imperium europejskiego. MSR uważa je za synonim potężnego, wielkiego terytorialnie państwa, JNR i NyR zaś widzą je jako konfederację niepodległych państw narodowych. Niemniej jednak wszystkie dostrzegają ciągłość między ideą imperium hiszpańskiego a imperium europejskiego — wizja „Hispanii imperialnej”, urzeczywistnionej w postaci habsburskiej monarchii hiszpańskiej w XVI w., stanowi dla nich historyczny przykład naturalnego dążenia narodu hiszpańskiego do stworzenia imperium, łączącego różne ludy i kultury Europy oraz zapewniającego Europie prymat w świecie. Wspólna jest im zatem następująca hierarchia idei — bez względu na różnice dotyczące szczegółowej charakterystyki tychże poszczególnych idei:

Ludy → Naród → Imperium i Cywilizacja,

przy czym za poszczególne idee uznane zostają odpowiednio następujące wspólnoty:

Regiony → Hiszpania → Europa.

Oczywiście owo imperium europejskie już widziane jest odmiennie przez organizacje „nacjonalizmu hiszpańskiego” i przez organizacje „nacjonalizmu europejskiego”. Powyżej omówione ugrupowania, jeśli już sięgają do idei imperium europejskiego, a nie po prostu do imperium hiszpańskiego, to imperium europejskie widzą jako konfederację niepodległych państw narodowych, uznając ją bardziej za pewną ideę cywilizacyjną niż po prostu za państwo. Wyjątkiem jest tutaj MSR, który otwarcie przyznaje, iż celem ostatecznym narodu hiszpańskiego jest dążenie do stworzenia Unitarnego Państwa Europejskiego, co jest już koncepcją charakterystyczną dla „nacjonalistów europejskich”. Taki stan rzeczy wskazuje, jak niezwykle cienka bywa granica między „nacjonalistami hiszpańskimi” a „nacjonalistami europejskimi”, a to właśnie ze względu na definiowanie hiszpańskiej tożsamości kulturowej w kategoriach misji cywilizacyjnej i imperialnej, nastawionej na inkorporację, włączenie kolejnych ludów.

FROM “IMPERIAL SPAIN” TO THE “EUROPEAN EMPIRE”.
FUNDAMENTAL DOCTRINAL-AND-POLITICAL CONCEPTIONS
OF SPANISH NATIONAL REVOLUTIONARIES AT THE TURN OF THE 20TH CENTURY.
PART 1. SPANISH NATIONALISTS

Summary

The article presents the system of fundamental principles and ideas promulgated by contemporary Spanish national-and-revolutionary parties. These organizations, from an ideological standpoint, can be placed within a general European doctrinal movement, which came into existence during the sixties of the 20th century, called *tercerismo*, the Third Way, the Third Position or revolutionary Nationalism. Spanish national-and-revolutionary parties base their conceptions on an outlook affirming modernity (reason, science, progress) and consider ancient civilizations of Greece

and Rome the source of European identity. From the perspective of the system of ideas we can divide these parties into two groups, the first one being in favor of Spanish Nationalism (Spanish nation as the highest value in the axiological system) and the second one advocating European Nationalism (the postulate of and the hope for the establishment of the new European nation and of the new European government). The article has been divided into two parts, respectively describing these ideological currents. In case of the parties supporting "Spanish Nationalism" the system of ideas is based on two pillars: Spanish peoples (regions) and the Spanish nation. Spanish peoples, meaning traditional regions, are conceptualized as cultural and linguistic communities; their foundation is of a spiritual nature. In turn, the Spanish nation is understood as an organic whole, community of various and diverse Spanish peoples (regions), arising on the basis of shared blood in the historical process (the ethnic connection, in case of some organizations also a racial one), brought and kept together by tradition the essence of which is a feeling of a universal mission of integration, of "the project of the future" inherently encompassing the imperial idea.